GONIEC KRAKOWSKI 40 hal.
Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.
Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.
Rok II. Kraków, Poniedziałek 3 marca 1919. Nr. 58.

# Zerwanie polsko-ruskiego rozejmu.

## Rusini bombardują Lwów.

**Kraków**, dnia 2 marca.

*Biuro Prasowe Komisyi Rządzącej donosi:*

Dziś (1 marca) **Rusini zawiadomili misyę koalicyjną we Lwowie, że zrywają rozejm zawarty z wojskami polskiemi i o godz. 5 rano rozpoczynają bombardowania miasta Lwowa.**

***Komunikat sztabu generalnego.***

**Galicya wschodnia: Dnia 1 marca o godz. pół do 5 po południu wypowiedzieli Ukraińcy zawieszenie broni. Od 2 marca pół do 5 rano należy się zatem liczyć z podjęciem dalszej walki.**

### Lwów oczekuje pomocy całego narodu

**Lwów.** (PAT) Wiadomość o zerwaniu zawieszenia broni rozeszła się szybko po mieście. **Ludność ze spokojem oczekuje dalszej walki, wierząc mocno nie tylko w siłę wojska, ale i w pomoc całego narodu.**

* * *

**To, na co opinia polska była przygotowana, stało się. Ukraińcy ogarnięci szałem bojowym i zaślepieni nienawiścią zerwali rozejm i rozpoczęli znowu bombardowanie nieszczęsnego Lwowa. Decyzya ta przesłana została na ręce misyi koalicyjnej. Państwa zachodu, które tyle sobie trudu zadały, aby położyć koniec rozlewowi krwi mogły się teraz przekonać, jakie są istotne zamiary hajdamackich bandytów. Jesteśmy pewni, że wyciągną z tego odpowiednie konsekwencye i dadzą odczuć wschodnim pupilom Austro-Prus tę samą siłę, która zgięła kark Berlina i Wiednia.**

**Ufni w poparcie koalicyi, nie możemy jednak tylko na nią liczyć.**

**Wieść dzisiejsza winna podziałać na nasze czynniki rządzące i społeczeństwo, jak hasło bojowe. Niech się spełnią wyroki dziejów: krew która się poleje nie z naszej płynąć będzie winy. Teraz już niema wyboru.**

**Poślijmy liczną armię pod Lwów!**

### Koalicya uważa krok Ukraińców za rękawicę, rzuconą całej koalicyi.

**Lwów.** (PAT) Ponieważ Ukraińcy wypowiedzieli na wczoraj rano zawieszenie broni, **kroki nieprzyjacielskie rozpoczynają się dziś o godz. 6 rano.**

W liście, wystosowanym do misyi koalicyjnej, **zawiadomiła delegacya ukraińska, że z powodów czysto wojskowej natury naczelny wódz wojsk ukraińskich widzi się zmuszony odwołać wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich**, zawarte dnia 26 lutego. Delegacya ukraińska upraszа, aby nie brać tej odmowy, dotyczącej wstrzymania kroków wojennych między obu stronami, jako odpowiedzi na propozycyę wstrzymania kroków wojennych między obu stronami walczącemi z dnia 28 bm. i dodaje, że odczuwając całą wagę i powagę kwestyi widzi się zmuszoną sprawę tę złożyć do definitywnego rozstrzygnięcia swego rządu, który prześle swą decyzyę w cztery dni, t. j. w terminie oznaczonym.

### Ostatnie ultimatum koalicyi.

Na ten list **odpowiedziała natychmiast misya koalicyi, oświadczając, że uważa podjęcie kroków nieprzyjacielskich za odmowę zawieszenia broni, skierowaną do wszystkich mocarstw koalicyi i że władze ukraińskie ponoszą w takim razie całą odpowiedzialność za dalsze prowadzenie wojny, której zaprzestania te same mocarstwa formalnie zażądały.** Zarazem misya zawiadamia Ukraińców, że **jeżeli nie cofną wypowiedzenia zawieszenia broni, komisya międzykoalicyjna wyjedzie w niedzielę dn. 2 bm. o g. 11 przed południem ze Lwowa w pociągu pancernym o swych barwach, czyniąc wszystkie władze ukraińskie odpowiedzialne za wszystko, coby się odtąd mogło wydarzyć.**

### Ukraińcy pozostawili ultimatum bez odpowiedzi

**Lwów.** (PAT) **Do g. 12 w nocy Ukraińcy nie dali odpowiedzi na postawione im żądania. Dziś rano zatem rozpoczynają się działania wojenne.**

## Akcya subskrypcyjna „Gońca Krakowskiego“ na Pierwszą Polską Pożyczkę Państwową.

Na polską pożyczkę państwową subskrybowali przez „Goniec Krakowski“ w dalszym ciągu pp.:

**Aschkenazy Mauryoy**, Rzeszów 200 K.
**Bejnarowska Marya** Kraków 100 K.
**Federowiczówna Władysława** Kraków 100 K.
**Gołąb Stanisław** Kraków 100 K.
**X. Y.** 100 K.
**Kuglin Wojciech** Bachowice 200 K.
**Kolbuszówna Stanisława** Kraków 500 K.
**Piątkowski Maryan** Kraków 2500 K.
**Porębski Stanisław** Kraków 300 K.
**Słowik Bronisław** Kraków 500 K.
**Szeliga-Lisikiewicz Włodzim.** Kraków 100 K.
**Wojtych Felicyan** Kraków 100 K.
**Żurek Lucyan** Wola Radziszewska 200 K.
Razem **5000 K.**
Wraz z ogłoszeniami dotąd 55.500 K

**Razem 60.500 Koron.**

## Królestwo Polskie pod grozą strajku powszechnego?

**Warszawa.** (Wręb) Rada delegatów robotniczych postanowiła wczoraj **zażądać od przemysłowców wypłacenia wynagrodzenia za dzień strejku protestowego odbytego w dniu 7 lutego. Przemysłowcy odmówili.** Rada wobec odmowy **uchwaliła zorganizować strejk powszechny na całym obszarze Królestwa Polskiego.** Dnia rozpoczęcia strejku jeszcze nie ogłoszono.

Sądząc z rozwiniętej agitacyi **zależy radzie szczególnie na całkowitem unieruchomieniu kolei, telegrafu i poczty, a niemniej na wywołaniu strejku ogólnego oraz w instytucyach miejskich warszawskich, jak: tramwaj, gazownia, elektrownia itp. Komuniści warszawscy agitują za strejkiem,** chcąc w ten sposób poprzeć swe **dążenia do obalenia rządu.**

## Ziemie Grodzieńska, Wileńska i Mińska żądają reprezentacyi w Sejmie.

***(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“).***

**Warszawa.** (Wręb) Imieniem sejmiku powiatu bialskiego, na zasadzie jego jednomyślnej uchwały, przybyli do Warszawy pp. Wacław Malinowski, Maryan Bohuszowski i Antoni Koziełowicz. Złożyli oni na ręce naczelnika państwa i prezydenta ministrów Paderewskiego **deklaracyę sejmiku**, stwierdzającą, że postanowienia ordynacyi wyborczej, ustanawiające pas granicżny na wschodzie, a obejmujące ordynacyą tylko trzy powiaty, **napełniają ludność powiatu bialskiego niepokojem.** Ludności okręgu bialskiego nie łatwo przyszłoby pogodzić się z rolą powiatu granicznego, **ciąży ona do Polski pod względem narodowym, kulturalnym i politycznym.** Sejmik powiatowy bialski, jako reprezentacya ludności tego powiatu, pozbawionej reprezentacyi w sejmie ustawodawczym, składa następujące oświadczenie:

**Protestujemy przeciwko temu, że wybory do sejmu ustawodawczego nie odbyły się dotąd w powiecie bialskim. W sposób stanowczy domagamy się dla Polski granic na wschodzie, któreby utrzymały przy niej Dynaburg i Mińsk. Potępiamy zakusy tych wszystkich czynników, które zmierzają ku temu, aby powiat bialski uczynić powiatem granicznym i Wilno odłączyć od Warszawy. Żądamy, aby na wszystkich ziemiach na wschód od Bugu i Niemna była zaprowadzona administracya z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych**, taka, jaką zaprowadzono w powiecie bialskim i najenergiczniej **protestujemy przeciw poddaniu tych ziem ministerstwu spraw zagranicznych. Domagamy się dopuszczenia na sejm ustawodawczy przedstawicieli ziemi Grodzieńskiej, Wileńskiej i Mińskiej, które stanowią integralną część Rzeczypospolitej polskiej.**

## Wojna będzie możliwa dopiero za 30 lat

**Waszyngton.** (PAT) Wilson oświadczył, że jedynie Niemcy zagrażają pokojowi europejskiemu. Z powodu ogólnego wyczerpania **przed upływem lat 30 żadna wojna nie jest możliwa.**

## Świetny czyn polskich ułanów.

**Warszawa.** (PAT) Komunikat szt. gen. wojsk polskich z 1 marca: **LITWA I BIAŁORUŚ.** Grupa gen. Iwaszkiewicza. Pod Słonimem utarczki z placówkami nieprzyjacielskiemi. Grupa gen. Listowskiego. **Ułani willanowiccy, pod dowództwem rotmistrza Jerzego Dąbrowskiego, odcięli i wzięli do niewoli oddział ułanów bolszewickich. Zdobyto 90 koni z rzędem i 3 karabiny maszynowe.**

**WOŁYŃ.** Grupa gen. Śmigłego Rydza: Obustronna działalność wywiadowcza koło Perespy. W bitwie nad Stochodem odznaczył się kapitan Sutowski.

## 100 mil. dolarów dla głodnych Europy

**Waszyngton.** (Ag. Hav.) Wilson podpisał projekt ustawy o kredycie 100 milionów dolarów dla zaopatrzenia zgłodniałej ludności Europy.

# Czy wojna ma się na nowo rozpocząć?

## Rewolucya na żarty.

**Lozanna**, dnia 1 marca.

Cała prasa szwajcarska (francuska) poświęca wiele uwagi zajściom na granicy Niemiec. Pod tytułem, który przeczytałeś Sz. Czytelniku w nagłówku tego artykułu — czytamy w „Le Democrate", iż oburzającem jest, ażeby krew się jeszcze lała codzień o terytorya, które będą rozdzielone nie w imię siły, lecz w imię prawa. — **Obowiązkiem koalicyi jest położyć kres tym oburzającym mordom.** Dlaczegoż nie wysłano jeszcze **do Polski tych 100.000 Polaków, którzy służyli w szeregach sprzymierzonych?** Dlaczego odesłano do Stanów Zjednoczonych milion żołnierzy, ie wyłączywszy z nich tych dziesiątków tysięcy zamerykanizowanych Słowian, które mogłyby dopomódz do przywrócenia porządku w Europie centralnej i na wschodzie? **Dlaczego nie zmuszono Austro-Niemców do zwrotu lokomotyw i wagonów, które skradli w Polsce, w prowincyach bałtyckich, w Rumunii i w Serbii, tak, jak to zrobiono dla Francyi i dla Belgii?**

**Trzeba przyznać, że względem tych krajów koalicya nie wypełniła swego obowiązku.** Morały ex cathedra nie wystarczają. Brak skutecznej opieki dziesięciokrotnie powiększył groźbę bolszewizmu u tych narodów, które niedawno jeszcze zdawały się być niedostępne propagandzie leninizmu.

Kiedyż otworzą się oczy dyplomatom zebranym w Paryżu?

Wszystkie te błędy spowodowały **przebudzenie pangermanizmu wojowniczego.** Najważniejszą rzeczą obecnie jest zmuszenie rządu niemieckiego nie do demobilizacyi, lecz do „ponownej" demobilizacyi. **Rząd niemiecki musi być ukarany. Trzeba, ażeby wojska koalicyi (nie polskie) zajęły wszystkie terytorya sporne wschodnich Niemiec,** jakoteż Szlezwig.

### CESARSTWO REPUBLIKAŃSKIE.

Oto, co pisze na ten temat p. August Gauvain, pisarz liberalny, posądzony niegdyś przez „Action Francaise" o defetyzm:

„Ujrzymy wkrótce to nowe zjawisko międzynarodowe: **cesarstwo republikańskie.** Socyaliści, konserwatyści i demokraci imperyalistyczni są poprostu substytuowani cesarzowi i monarchom niemieckim. Są oni przejęci tym samym duchem. Mają te same ambicye.

Powinniśmy żądać wycofania wojsk niemieckich z granic Polski pruskiej, zarówno jak z Gdańska i Prus wschodnich, których część należy się Polsce i część Litwie. Niemcom powinno pozwolić się zachować tylko oddziały policyi. **Nie wolno im będzie zabrać ani materyału wojennego,** ani transportowego. Wobec tego, jak Niemcy obdarli znaczną część Europy, to chyba nie jest zbyt wygórowane to żądanie, by nie zabierali z sobą tego materyału z krajów, które będą musieli opuścić.

# Niemieckie naczelne dowództwo — jeszcze nie wyleczyło się z buty.

**Berlin**, dnia 1 marca.

Półurzędowo donoszą tu, że przed odnowieniem układów o zawieszenie broni, naczelne dowództwo zwróciło się do rządu Rzeszy z żądaniem, by stanowczo nie przyjął warunków, postawionych przez koalicyę. Wszystkie jednak czynniki polityczne, a więc tak rząd, jak i przywódcy partyi, wypowiedzieli się przeciw żądaniu naczelnej komendy, która musiała się zadowolić papierowym protestem.

# Niem. Czechy nie będą należały do państwa czesko-słowackiego?

## Wojska koalicyi obsadzą sporne tereny.

**Zurych**, dnia 1 marca.

„Neue Zuricher Zeitung" donosi, że na konferencyach w sprawie Czech niemieckich, odbytych przez miesiąc luty w Bernie, amerykańska delegacya gospodarcza postawiła wniosek, by **sprawa przynależności Czech niemieckich do państwa czesko-słowackiego pozostała w zawieszeniu aż do wyniku plebiscytu w tych okolicach.** Delegacya amerykańska proponowała dalej, aby **sporne tereny obsadziły wojska amerykańskie i angielskie.** Delegacya angielska poparła ten wniosek, a zgodziła się także po pewnem wahaniu delegacya francuska.

# Dwa listy.

**SPRAWIEDLIWOŚĆ DZIEJOWA. — ROSYJSCY EMIGRANCI. — WYSPY KSIĄŻĘCE. — „NIGDY" BURCEWA. — BOLSZEWICY DO WILSONA. — LIGA NARODÓW, CZY SPÓŁKA AKCYJNA?**

**Paryż**, dnia 1 marca.

Przez długie lata rzesze tułaczy polskich po heroicznych lecz bezskutecznych walkach, stoczonych o wolność kraju, szukały schronienia za granicą. Francya zwłaszcza i Paryż były tem środowiskiem, gdzie się skupiały najliczniejsze gromadki wygnańców naszych, pukając naprózno do wrót dyplomatycznych gabinetów dla uzyskania sprawiedliwego rozwiązania sprawy polskiej.

Dziś odwróciła się karta dziejów i **role się zmieniły.** Polacy zasiadają w gronie przedstawicieli narodów europejskich, jako wolni z wolnymi i równi z równymi, całe rzesze natomiast emigrantów rosyjskich ściągają do Paryża, szukając naprózno oparcia, nie przeciw obcemu **wrogowi, który kraj ich najechał, lecz przeciw** rozpętaniu najdzikszych instynktów własnych rodaków, wywołanego co prawda długoletnią ciemnotą, w jakiej utrzymywały naród rosyjski sfery rządzące. Dziś z kolei Rosyanie pukają naprózno do wrót gabinetów dyplomatycznych i nie znajdują dla spraw swych należytego zrozumienia. Ostatnie zaproszenie bolszewików z inicyatywy Wilsona i Lloyd Georga na wspólną konferencye z innemi stronnictwami Rosyi, wywołało **oburzenie i gorzkie rozczarowanie** wśród całej kolonii rosyjskiej. Wszystkie bez różnicy koła wystąpiły z całym szeregiem protestów, którymi zasypywane są obecnie pisma paryskie.

List otwarty **Burcewa**, ogłoszony pod hasłem **„Nigdy"**, jest najbardziej może znamiennym wśród tej powodzi deklaracyi.

„Konferencya paryska — pisze Burcew — zaprasza nas na wyspy Książęce, abyśmy zasiedli z bolszewikami przy zielonem suknie dokoła wspólnego stołu i rozpoczęli z nimi układy. Jedyna odpowiedź, jaką my Rosyanie dać możemy na takie zaproszenie, jest okrzyk: **Nigdy.** — Z bolszewikami spotkać się możemy chyba w sali sądowej, gdzie zbrodniarze ci zasiądą jako oskarżeni dla wysłuchania wyroku. W oczach naszych bolszewicy są zdrajcami ojczyzny, złodziejami, mordercami, którzy chodzą rumiani od krwi, a gdyby mieli trochę wstydu, to i od hańby, jaką ściągnęli na Rosyę. Zasiadanie przy wspólnym z nimi stole znaczyłoby tyle, co układy Abla z Kainem, ofiary z mordercą, zdradzonych z tymi, którzy ich zdradzili. Rosyanie nie pojadą na te układy, mogą tylko sobie zastrzedz prawo protestu przeciw nim wobec konferencyi. W dalszym ciągu swego listu Burcew stwierdza jeszcze, że Wilson i Lloyd George biorą na siebie olbrzymią odpowiedzialność z powodu tego zaproszenia i że dzięki nim plaga bolszewizmu rozszerzyć się może po całej Europie. Tak surowo ocenia **bolszewików** Włodzimierz Burcew, który sam przecież jest także przedstawicielem skrajnych kierunków.

Drugim ciekawym dokumentem, który również obiegł niedawno prasę paryską, jest list otwarty bolszewików do Wilsona, utrzymany w tonie prowokacyjno poufałym, któryby dowodził, że bolszewicy nie czują zbytniego respektu dla powagi arbitra narodów.

Panie prezydencie!

Chcielibyśmy przedewszystkiem dowiedzieć się, co pan rozumiesz przez ligę narodów, skoro pan żądasz niepodległości Belgii, Serbii i Polski; to chyba w zamiarze, aby masy ludowe objęły administracyę tych krajów, dlaczego nie żądasz pan tego samego dla Irlandyi, dla Indyi, Egiptu i wysp Filipińskich.

Jeśli pan w zasadzie zgadzasz się z nami i jeśli chodzi tylko o drobne rozbieżności i różnice, to możemy rozpocząć układy. Wszak zawarliśmy pokój z cesarzem Wilhelmem, dla którego nie miałeś pan z pewnością więcej względów, jak my dla pana. Proponujemy więc, abyś pan rozpatrzył z aliantami swymi następujące punkta:

1) Czy rządy francuski i angielski przestaną wreszcie domagać się od Rosyan ustawicznego rozlewu krwi i czego za to żądają?

# Cesarz Wilhelm w Krakowie.

(4) Wypadki wojenne sprowadziły wśród setek tysięcy mieszkańców z najodleglejszych zakątków byłej Austryi czy Turcyi w dostojne mury naszego grodu również i dumnego niegdyś władcę Niemiec, dziś drżącego o swe marne życie, banitę Wilhelma II. Wówczas, a działo się to za czasów bezprzykładnego w dziejach panowania generałów austryackich, nie wolno było prasie podawać szczegółów przyjazdu „Wilusia". Obawiano się, by przypadkiem nie urządzono zamachu na „cenne" życie jego — bo cóżby się stało wówczas z spodziewanem panowaniem krzyżactwa nad światem!

Dziś gdy centralne trony rozsypały się w gruzy — wydobywamy z archiwum redakcyjnego „akta dotyczące samodzierżcy Wilhelma" i dzielimy się z czytelnikami. Szczegóły z pobytu Wilhelma na Wawelu otrzymaliśmy od p. arch. Skawińskiego.

* * *

### Zapowiedź wysoko „postawionej osobistości".

Z końcem sierpnia 1915 r. zjawił się w biurze zarządu król. zamku na Wawelu zażywny jegomość w mundurze szofera i z wielce tajemniczą miną oznajmiając, że w najbliższych dniach przybędzie na Wawel „wysoko postawiona osobistość", która pragnie incognito zwiedzić roboty około odbudowy zamku, tudzież katedrę, groby królewskie, skarbiec itp.

Obiecające te zapowiedzi nie zrobiły zbyt wielkiego wrażenia na członkach zarządu, czem też ów szofer wielce się zgorszył, lecz w czasie trwającej wówczas europejskiej zawieruchy, odbywały się te pielgrzymki „wysoko postawionych osobistości" bardzo często.

Był np. w dniu 7 paźdz. 1914 osławiony Hindenburg ze swym adjutantem, zaś 10 stycznia 1915 ówczesny następca tronu austr., obecny eks-cesarz Karol w towarzystwie szwagra ks. Parmy i tyluż innych książąt, książątek i królików niemieckich.

W kilka dni po odwiedzinach owego tajemniczego szofera przybył do Krakowa w drodze na wschód Wiluś z całym swym sztabem. Mimo, że wizyta ta miała mieć charakter incognito, pyszałkowaty kaizer kazał się wieźć przez ruchliwe ulice miasta — niby to dla zwiedzenia miasta, w gruncie rzeczy dla pokazania Krakowianom, kogo to ich stary gród gości!

### Przygody Wilhelma w Krakowie.

Wydarzały się też ciekawe a wielce niemiłe dla „wysokiego gościa" epizody.

Ulicą Basztową mknęły szeregi samochodów; na czele tej barwnej kawalkaty (cesarz i towarzyszący mu oficerowie ubrani byli w mundury galowe) posuwało się auto, w którem siedzieli oficerowie austryaccy. Gdy cały ten pochód zbliżył się ku ul. Dunajewskiego, a zwłaszcza ku kawiarni u wylotu ul. Karmelickiej — gdzie zazwyczaj koncentruje się spora liczba ludzi — auta zwolniły — a na przodzie jadący oficerkowie żywo gestykulując, w kierunku siedzących w ogródkach kawiarnianych, i krzycząc: cesarz jedzie! wstać! hurra i t. p. „sympatyczne" okrzyki usiłowali zachęcić Krakowian do owacyjnego przywitania przejeżdżającego „bundesgenossa". Ku niemałemu przerażeniu nikt nie wstał, nikt nie uczcił „miłego gościa". A że przyjęcie to dotknęło samego cesarza, świadczy o tem rozkaz komendanta twierdzy Kuka, w którym zarzuca oficerom brak znajomości umundurowania sprzymierzonej armii. A rozkaz ten wydany został z polecenia głównej kwatery wojennej.

### Żołnierz przeciw cesarzowi.

W tym samym dniu miał eks-cesarz zwiedzić Wawel — jednak przykry dla niego ten epizod kawiarniany zniechęcił go na razie do Krakowa i postanowił zobaczyć forty krakowskie. Ale dziwny pech prześladował władykę Niemiec. Pojechali wszyscy za Przegorzały, gdzie znajdują się wieże pancerne. W forcie tym stał wówczas 17 p. strzelców z Rzeszowa. Jak wiadomo, wedle instrukcyj wojskowych, stojącemu na warcie żołnierzowi pod rygorem kary, nie wolno nikogo dopuścić do wnętrza fortu — jeżeli nie poda właściwego hasła. Obowiązuje to również i oficerów. Przed posterunkiem zatrzymali się naprzód oficerowie austryaccy i dla uprzedzenia komendy fortu chcieli wejść do wnętrza. Ale stojący na warcie Bartek z pod Rzeszowa nie chciał ich wpuścić. Tłomaczyli mu, że przyjechał cesarz — ten jednak z uporem domagał się hasła. Ci go rzecz prosta nie znali. W międzyczasie przybyła reszta towarzystwa. Na widok szamotania się przy wejściu do fortu, zaintrygowany tem zbliżył się cesarz, zapytał o powód tej żywej wymiany słów, następnie sądząc, że przecież jego puści usiłował

2) Co ma być okupem? Koncesye na koleje żelazne, kopalnie złota, czy ustępstwa terytoryalne 3) Prosimy o dokładne sformułowanie, czem będzie liga narodów? Czy to ma być spółka akcyjna do eksploatowania Rosyi, jak tego chcą pańscy alianci, a zwłaszcza Francuzi, którzy spodziewają się tą drogą odebrać miliardy, pożyczone Rosyi przez ich bankierów, czy też liga narodów mieć będzie także inne cele.

Ten akt dyplomatyczny utrzymany jest z pewnością w tonie tak osobliwym, że mógłby wywołać zdumienie w najwstrzemięźliwszym nawet dyplomacie amerykańskim, a jeśli prezydent Wilson po przeczytaniu go uznawać będzie i nadal bolszewików za współrzędny czynnik w kongresie europejskim, to będzie to dowód, iż posiada on rzeczywiście ogromnie wiele filozoficznej wyrozumiałości.

# Granica polsko-niemiecka ma być wyznaczoną przed 8 marca.

*(Telegram własny „Gońca krakowskiego").*

**Berlin,** 1 marca.

(x) Telegram z Paryża podaje, że na posiedzeniu Rady dziesięciu w dniu 27 lutego postanowiono, iż komisya dla spraw polskich ma przedłożyć **plan granicy między Polską a Niemcami najpóźniej do dn. 8 marca.**

* * *

## O linię demarkacyjną polsko-niemiecką

(x)Pisma berlińskie z dnia 27 lutego podają, że naczelne dowództwo wojsk na zlecenie komisyi dla zawieszenia broni prowadziło rokowania z francuskim generałem Dupont w sprawie wyznaczenia linii demarkacyjnej polsko-niemieckiej. Rokowania te — powiadają niemieckie dzienniki — wzięły o tyle korzystny obrót, że **Niemcy uzyskali to, iż dotychczasowa ich linia frontu będzie uznana za linię demarkacyjną.** W ten sposób między innemi miasto Międzychód będzie uratowane przed okupacyą polską.

* * *

Powyższa informacya, podana w kategorycznej formie, jest przedwczesną, gdyż dopiero w piątek wyjechała do Poznania misya koalicyjna dla przeprowadzenia z Niemcami rokowań w sprawach granic.

# Generalny strejk bolszewicki na Górnym Śląsku

*(Telegram własny „Gońca krakowskiego").*

**Katowice,** dnia 1 marca.

„Schlesische Wirtschaftsnachrichten" donoszą, że **spartakowcy przygotowują na początek marca generalny strejk bolszewicki na Górnym Śląsku celem poparcia analogicznych ruchów w Bawaryi, Saksonii i Niemczech środkowych.** Socyaliści obu odcieni prowadzą jednak energiczną przeciwakcyę.

## Spartakowcy chcą okrążyć Weimar.

**Weimar,** dnia 1 marca.

W kołach politycznych sądzą, że strejki w środkowo niemieckich rewirach zdążają do okrążenia przez spartakowców Weimaru i uniemożliwienia obrad konstytuanty.

## Z walk wewnętrznych w Niemczech

**Berlin,** dnia 1 marca.

Dywizya „Gerstenberg" zdobyła Hamborn. Straty są na ogół małe.

## Monachium w obliczu nowych walk.

**Monachium,** dnia 1 marca.

Spartakiści znowu podnieśli głowę. Trzy tysiące uzbrojonych ludzi otoczyło gmach sejmu i chciało zmusić obradujące tam rady robotnicze do proklamacyi „bawarskiej republiki rad".

## Rozruchy w Magdeburgu.

**Berlin,** dnia 1 marca.

W Magdeburgu **wybuchły wielkie rozruchy komunistyczne. Robotnicy demonstrowali przed fabrykami Krupp-Gronzon, proklamując strejk generalny.**

* * *

## Strejki robotników i kontrstrejki inteligencyi w Niemczech.

**Berlin,** 1 marca.

Z Weimaru donoszą: Min. Noske przyjmuje ustawicznie delegatów strejkujących robotników z środkowo-niemieckich rewirów węglowych. Wedle udzielonych mu informacyi strejki mają narazie przebieg stosunkowo spokojny. **O ustaniu ich niema jednak mowy.** Przywódcy tracą wpływ na masy. Tak np. postanowiono w jednem z głównych centr. strejku kontynuowanie bezrobocia 4000 przeciw 400 głosom.

W wielu miastach nie funkcyonują gazownie, elektrownie i wodociągi.

Charakterystyczne jest jednak, że ochota do strajku zmalała bardzo w miastach, gdzie inteligencya ogłosiła, względnie przeprowadziła strejki inteligencyi.

**W Halle grozi wybuch także „bezrobocia burżuazyi".**

# Krwawe zajścia w Sandomierskiem.

**Kielce, 1 marca.**

„Gazeta Kielecka" donosi:

W dniu 25-ym b. m. we wsi Wieczownica Wielka gm. Osiek w pow. sandomierskim **włościanie usiłowali rozbroić żandarmów.**

Wynikło starcie, podczas którego **żandarmi dali kilka strzałów. Czterech włościan padło trupem na miejscu,** czterech zaś odniosło rany.

W sprawie **tej aresztowano 15 osób.** Z żandarmów nikt nie ucierpiał.

## Czego żąda Belgia?

**Paryż,** dnia 1 marca.

Jak słychać, żąda Belgia przyłączenia części **Limburga i ustanowienia wspólnej suwerenności nad ujściem Skaldy.**

**Holandya ma jako rekompensatę otrzymać część Fryzyi wschodniej wraz z Emden.**

## Rewizya dekretów.

*(Od naszego korespondenta warszawskiego)*

**Warszawa,** 1 marca.

Komisya prawnicza Sejmu uchwaliła, że Sejm ma rozpatrzeć i zaakceptować obowiązujące dotąd zarządzenia b. władz okupacyjnych niemieckich i austryackich. Również podlegają potwierdzeniu Sejmu zarządzenia, dekrety i postanowienia obowiązujące Rady Stanu, Rady Regencyjnej i rządów Moraczewskiego i Paderewskiego.

Komisya stoi na stanowisku, że wszelkie rozporządzenia obowiązujące, wydane w kraju od dnia wyjścia Rosyan, powinny uzyskać sankcyę Sejmu.

## „Artystyczna gospoda".

### Senzacyjna rozprawa sądowa w Warszawie.

**Warszawa,** dnia 1 marca.

Przed warszawskim sądem okręgowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw właścicielm „Gospody artystycznej", a właściwie tajcielom „Gospody artystycznej", a **właściwie tajnej jaskini gry hazardowej.**

Na ławie oskarżonych zasiadają artyści teatralni: C. Knapczyński, J. Pawłowski i J. Smotrycki. Według aktu oskarżenia obwinieni, uzyskawszy w r. 1916 od władz okupacyjnych zezwolenie na założenie **„Stowarzyszenia artystów polskich",** otworzyli „na Krakowskiem" odpowiedni lokal pod nazwą „Gospody artystycznej". Do drugiej połowy roku 1917 trzymano się w „Gospodzie" ram **programu,** mającego na celu **szerzenie kultu dla sztuki teatralnej, zachęty do twórczości dla sceny i estrady,** oraz wzajemne wspieranie się pracowników sceny, później jednak, gdy finanse stowarzyszenia chwiać się poczęły, założyciele dla ratowania sytuacyi, urządzili w swym lokalu **kompletnie zorganizowaną jaskinię gry hazardowej,** prowadzoną na wielką skalę z całym odpowiednim aparatem. Kupiono stoliki do gry, maszynki i t. p. rzeczy, a lokal, chętnie odwiedzany, **otwarty był stale do białego rana, a nawet do południa.** Goście, ściągani przez założycieli, pochodzili przeważnie ze sfer dobrze sytuowanych, a co smutniejsze, nawet **z kół kształcącej się młodzieży.** Grano bardzo wysoko, bo **przegrana w wysokości 2—3000 marek w ciągu kilku minut, nie była niczem nadzwyczajnem.**

Proces ten budzi w mieście ogromną senzacyę, ponieważ wśród powołanych do rozprawy **świadków w liczbie przeszło 80,** figurują przeważnie znane nazwiska **artystów, artystek, śpiewaków, malarzy,** obywateli ziemskich, fabrykantów, dziennikarzy i t. p.

Rozprawa odbywa się w sali kolumnowej pałacu Paca, a czas jej trwania obliczony jest na 3—4 dni.

---

wejść. A tu nagle żołnierz nasz błyskawicznym ruchem zdjął karabin i mierząc do cesarza krzyknął: hasło albo strzelam! Zbladł cesarz — jednak zapanował nad sobą, cofnął się poza furtkę i począł mu tłomaczyć, że jest cesarzem. „A co mi tam cesarz, niech będzie i sam djabeł, jak hasło to hasło — a jak nie wiecie to marsz za druty."

Zrozumieli w końcu niemieccy oficerkowie, że nie znając hasła nie dostaną się do wnętrza, poczęli wołać w kierunku komendy fortu, i w chwili gdy grymas niezadowolenia pojawił się na twarzy kaizera wyszedł kapitan, który zobaczywszy cesarza wyciągnął się jak struna i pokornie złożył meldunek, poczem udał się za druty i wprowadził cesarza do fortu. Cesarz przechodząc obok żołnierza, który teraz stał na baczność, poklepał go dobrodusznie po ramieniu udobruchany już zupełnie. Wprawdzie niedługo potem żołnierz ów przeszedł na front, a jak koledzy jego twierdzili, z powodu wypadku z cesarzem. Bo przecież Austrya wolała mieć żołnierzy drżących na widok munduru oficerskiego, niż wypełniających należycie rozkazy.

### Cesarz na Wawelu.

Po kilku dniach cesarz zjawił się znów w Krakowie. Przybył po południu i prosto udał się na Wawel.

Byłem właśnie — opowiada arch. Skawiński — zajęty na strychach zamkowych wraz z naszym podmajstrzym, gdy oznajmiono mi, że cesarz Wilhelm jest na Wawelu. Schodzę na dół. A tymczasem cesarz w towarzystwie sekretarza zamkowego p. A. Bogdaniego wszedł już był do katedry. Po upływie pół godziny wychodzi całe towarzystwo z kościoła, na przedzie cesarz z p. Bogdanim, za nimi cała świta. Krótkie przywitanie i wchodzimy do zamku. Objaśniam historyę zamku i przechodzę do szczegółów budowlanych. Cesarz wydaje się bardzo zainteresowanym i robi wrażenie, że zna mu nieco arkana sztuki budowania, a szczególniej odbudowy starych zabytków architektury. Jest w doskonałym humorze. Zwiastuje mi, że właśnie otrzymał szczęśliwą wiadomość o zajęciu przez jego wojska Brześcia Litewskiego. Wogóle często przerywa mi moje fachowe objaśnienia opowiadaniem epizodów z wojny.

„Wyobraź pan sobie — opowiada kaizer — czy dałby pan wiarę, jak niski jest poziom oświaty wśród rosyjskiego wojska. Wzięliśmy do niewoli pewnego kapitana rosyjskiej artyleryi. — Ciężko rannego umieściliśmy w polowym lazarecie. Okazało się jednak wkrótce, że nie zdołamy go utrzymać przy życiu. Pytamy go skąd pochodzi, aby rodzinie jego przesłać o nim wiadomości, lub jego ewentualne życzenia. Wyobraź pan sobie, ten człowiek znał tylko nazwę miejscowości, gdzie mieszkał, ale jaki to powiat, lub chociażby dotyczący urząd pocztowy czy telegraficzny o tem już nie mógł nas poinformować kapitan artyleryi, chociaż przytomność nie opuszczała go prawie do ostatka. Będziemy mieć łatwą sprawę" — dorzucił.

## Kto nie zobaczy, będzie żałował.

Koleje życia psa, którego rozum dorównuje ludzkiemu, a nieraz i przewyższa go. Pies ten był uczynnym przyjacielem, dobroczyńcą, towarzyszem niedoli, Samarytaninem, służącym, niepowodzenia życiowe doprowadziły go nawet do czynów zbrodniczych i wyrafinowanych kradzieży, inteligencya jednak i honor jego wczas go wstrzymały od złych czynów i niebawem wrócił do swego poprzedniego uczciwego i uczynnego życia.

Naprawdę warto zobaczyć grę tego prawdziwego artysty-psa w Kinoteatrze „Sztuka", niemiej, że współdziałają w tem arcydziele włoskiej wytwórni „Cines" znakomita technika reżyseryi, wystawa, przepiękne zdjęcia z natury, oraz najznakomitsi włoscy artyści. Programu dopełnia wytworny dramat w 4 aktach francuskiej firmy „Eclair" pod tytułem „Niebieska willa".

Dwa te arcydzieła oglądać można jeszcze tylko do poniedziałku dnia 3 marca w kinoteatrze „Sztuka", ul. św. Jana, Hotel Saski.

# Czesi mordują własnych oficerów.

Kraków, dnia 2 marca.

Naogół uspokaja się. Na linii demarkacyjnej **ciągle gwałty ze strony Czechów.** Pomimo zakazu misyi **nie ustępują grabieży żołnierzy czeskich.** W wojsku czeskiem **szerzy się bolszewizm i ciągle bunty. Żołnierze mordują oficerów.** Ludność polska pod okupacyą czeską cierpi ogromnie. **Strejk w Karwinie trwa dalej,** gdyż żołnierze czescy straszą górników polskich, chcących wrócić do pracy, że **jeżeli zjadą do kopalni, nie pozwolą ich wydobyć.** Górnicy obawiają się także o los swoich rodzin, jeżeli pójdą do pracy. Ogólnie Czesi dążą do tego, ażeby **terrorem podtrzymać kraj.**

## Socyaliści i bolszewizm w Czechach

W wychodzącym w Mor. Ostrawie „Morawsko Slezskym Denniku" z dnia 17 b. m., który nadszedł do Krakowa, znajduje się korospondencya z Pragi, a w **niej ciekawe informacye o socyalistach czeskich i stosunku ich do ruchu bolszewickiego.** Socyalistyczne stronnictwa czeskie nie mogą się połączyć, wciąż istnieją między niemi spory i waśnie. Zasadniczy rozdźwięk istnieje przedewszystkiem między socyalnymi demokratami a t. zw. czeskimi socyalistami.

Tak samo t. zw. teorytyczni anarchiści, którzy przed rokiem połączyli się z partyą narodowo-socyalistyczną, odbyli niedawno własny osobny zjazd, na którym uchwalili zachowanie **swej ideowej odrębności** i wyzyskania swego czysto organizacyjnego zjednoczenia z partyą narodowo-socyalną dla rozszerzania wewnątrz niej swej idei i agitacyi programowej. Socyalna zaś demokracya czeska — powiada korespondent — **która popiera znanego Munę i jego zwolenników — hoduje sobie żmiję bolszewizmu na swojem łonie.**

## Czeskie oszczerstwa o polskich okrucieństwach.

Wychodzący w Morawskiej Ostrawie „Morawsko Slezski Dennik" zamieszcza rzekomy list jakiegoś Czecha, internowanego w Dąbiu pod Krakowem. — W liście tym powiedziano, że wszyscy Czesi z Krakowa i okolicy i niektórzy oficerowie czeskiej komendy w Krakowie w dniach pomiędzy 28-go stycznia a 3 lutego zostali zamknięci w zarażonych tyfusem w barakach obozu jeńców. Wszyscy cierpią od głodu, zimna i surowego traktowania. Tyfus rozszerzył się między nimi tak silnie, że w jednym tylko baraku było 40 wypadków zachorowania. — Wszystkim odebrano pieniądze i jakkolwiek mrozy dosięgały 10 stopni, baraki nie były zupełnie opalane. Tylko bankowi urzędnicy nie zostali internowani, lecz konfinowani, ale żyją oni w ciągłym strachu, wskutek rewizyi ciągłych i wizyt patroli. Internowany został dyrektor „Żywnostenskiej Banki" Maszek i ten dzieli straszny los pozostałych Czechów. **Jeżeli koalicya nie wkroczy,** istnieje obawa, **że najmniej połowa internowanych padnie ofiarą polskiej nieludzkości.**

W końcu zarzuca prasie krakowskiej wyszydzanie państwa czeskiego.

# Niemcy rzucają z samolotów odezwy nad Jaworznem.

**Kraków,** dnia 2 marca.

W tych dniach nad Jaworznem, pow. chrzanowski, ukazał się samolot niemiecki i zrzucił w setkach egzemplarzy następującą odezwę, drukowaną w języku polskim i niemieckim:

**DO LUDNOŚCI**

**górnośląskiego obwodu przemysłowego.**

Wojska dla obrony granic słuchały i słuchają rozkazów rządu ludowego. Nieufanie pewnej części górnego Śląska i nieprzyjazne zachowanie się wobec wojska **nie jest usprawiedliwione.**

Żołnierz graniczny nie uprawia polityki i nie myśli o tamowaniu wolności robotników. Agitacye olityczne i zabiegi gospodarcze nic go nie obchodzą. Zadaniem jego jest ochrona górnośląskiego obwodu przemysłowego przed napadami nieuprawnionymi. Bez wyrobów górnośląskich będzie musiało wiele milionów ludu naszego marznąć i głód cierpieć. Dalej ma bronić kraju przed plądrowaniem i niszczeniem, aby przez nierozum, złość i wrogie przeciw Niemcom zapatrywania, nie zniszczyły niezmierzone wartości i sposobności **do pracy dla 3000 ojców rodzin.**

On będzie działać w porozumieniu z wszystkiemi Radami robotniczemi i żołnierskiemi, które stoją **po stronie ładu i porządku** i będzie je na każdy sposób podpierał. A więc nie okazujcie **wojskom granicznym** nieufania, ale **przyjazne i życzliwe zachowanie się tak, jak się każdy żołnierz w serdeczny sposób wobec ludności cywilnej zachowuje.**

**Komendantura wojska granicznego w Gliwicach**

(W odezwie zachowana dokładna pisownia oryginału).

# Panie wileńskie nie noszą kapeluszy!

*(Od naszego korespondenta warszawskiego).*

**Warszawa,** 1 marca.

(Wręb) Panie wileńskie nie chcąc narazić się bolszewikom, przestały nosić kapelusze. Dotyczy to przedewszystkiem ludności polskiej.

Nędza wśród inteligencyi polskiej w Wilnie straszna. Związek pań z towarzystwa założył restauracyę, gdzie panie te usługują żołnierzom. Dwie panie z inteligencyi, znane społeczeństwu wileńskiemu, jęły się dorożkarstwa.

Wielkie cukiernie wileńskie przemieniono na „sowieckije czaszki czaju" („sowieckie szklanki herbaty"). Na drzwiach napis: „Burżujom wstęp wzbroniony".

# 27. SZARADY DO NAGRODY.

**Ułożył Maryan Fontana.**

**Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego" najdalej do czwartku, dnia 13 marca 1919.**

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę dnia 16 marca 1919, o godz. 12 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego".

**I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO":**

**129.**

**PANNIE N. DO PAMIĘTNIKA.**

**Pierwsza i druga** to smutne posłanie,
Z którego nikt już nigdy nie powstanie.
**Trzecia i druga** opiekuńcze bogi,
Bezpieczne przy nich domu Twego progi
**Trzecia i pierwsza** to materya z wełny,
Lub kapłan Buddy, pobożności pełny,
Lub wreszcie zwierzę z wielbłądów rodzaju,
**Trzecia wspak z pierwszą** większa od ruczaju,
Klęskę Moskali na Krymie pamięta,
A drugą matką bywa dla studenta.
**Całość** mi milsza nad złoto, nad kwiaty
Przebóg! co rzekłem! Przecież ja... żonaty!

**130.**

**Trzecia wspak** i **pierwsza w tył**
To kraj w Indyach jest i był,
**Całość** sapie, jak nikt w świecie,
Dwie mieć musi **drugie trzecie.**

**131.**

a) Leży u mnie na stole.
b) W operze go wolę.
c) Malować go chęć wielka.
Gdy ładna modelka.

**132.**

**Pierwsza trzecia** rzymskie miano.
**Druga trzecia** szczeka rano,
Gdy go krowa rogiem bodzie,
**Pierwsze piąte** mam w ogrodzie.
**Druga pierwsza** „biała" rzeka,
Pług **wspak trzeciej z drugą czeka,**
**Drugą piątą** Anglik nosi,
**Trzecią piątą** sąd ogłosi,
**Czwarta druga** to bogini,
Włoch zaś hałas wielki czyni,
Krzyczy: **„Pierwsze trzecie czwarte!"**
**Trzecia pierwsza** świetną kartą
W dziejach świata kiedyś miała —
**Całość** smaczna, chociaż mała.

—o—

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1) **Trzy kilogramy amerykańskiej mąki.**
2) **Tuzin przedwojennych cygar „Trabuco".**
3( **Kalendarz ilustrowany na rok 1919.**

—o—

**II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW**

**133.**

## Zadanie konkursowe.

Należy podać jak największą liczbę polskich wyrazów (synonimów), oznaczających **nakrycie głowy** (np. czapka, kapelusz, cylinder itp.).

Zwycięzcy w tym konkursie otrzymają trzy nagrody:

**1. NAGRODA SZARADZIARZA!**

**Litrowa flaszka starego miodu tz. „Kasztelana".**

2. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na marzec 1919, względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.**

3. **Kalendarz ilustrowany na rok 1919.**

# Z Nowego Sącza.

**OLBRZYMI POŻAR. — NIEPOKOJĄCE WIEŚCI. — ZABICIE ŻANDARMA. — EKSPEDYCYA KARNA.**

*(Od naszego korespondenta).*

**Nowy Sącz,** 1 marca.

Dzisiaj przed południem — mimo dość słonecznego dnia — widocznym tu był olbrzymi pożar w gminie Trzetrzewino, położonej na trakcie limanowskim, oddalonej od Nowego Sącza zaledwie 8 kilometrów.

Mniej więcej od godziny 10 rano do 1 w południe widoczne były ogromne płomienie, jak gdyby cała ogromna wieś stała w płomieniach. Po południu zaś zgrozą przejmującym był widok ogromnego, czarnego kłębiącego się dymu, unoszącego się zwolna w górę.

Na ulicach miasta dał się odczuć swąd opalenizny, w szczególności zboża.

W chwili pisania tej korespondencyi (o godz. 4-ej po południu) brak bliższych wiadomości.

Natomiast dochodzą od przybyłych z Trzetrzewiny dość niepokojące wieści, których bez należytego sprawdzenia nie chcemy na razie powtarzać. W wieściach tych podają między innemi, iż **żandarm z tamtejszego posterunku został zabity.**

Faktem natomiast jest, że w chwili pisania tej korespondencyi odeszły stąd do Trzetrzewiny dwie kompanie w pełnem uzbrojeniu, prawdopodobnie jako ekspedycya karna.

Faktem też oddawna jest znanym, że mieszkańcy gminy Trzetrzewina uchodzą za bardzo dobrych gospodarzy rolnych, pracowitych, zapobiegliwych, lecz także i za niezwykle krewkich i gotowych do zwady.

Bliższe szczegóły niezomieszkamy zebrać i natychmiast je przesłać. **(r.)**

# Chwila bieżąca.

**Kalendarzyk.**

| Niedziela |
|---|
| **2** |
| marca |

Niedziela Zapustna

Wschód słońca 6·25

Zachód słońca 5·13

Długość dnia 10·04

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:**

Niedziela po południu: „Głuszec", wieczorem: „Artykuł 264".

**TEATR POWSZECHNY:**

Niedziela po południu: „Rokowania pokojowe"; wieczorem: „Oj mężczyźni".

—o—

## Reorganizacya obecnego aparatu wojsk.

Równocześnie z obsadzeniem naczelnego stanowiska w ministeryum spraw wojskowych, nastąpić ma reorganizacya panującego obecnie aparatu wojskowego.

Zostanie zniesiona odrębna organizacya sztabu generalnego.

Wszystkie agendy obecnego sztabu generalnego mają przejść do **odnośnych departamentów ministeryum spraw wojskowych.**

Przy naczelnem dowództwie pozostanie i to jedynie w czasie wojny, grupa operacyjna sztabu generalnego, mająca na celu wyłącznie zadania bojowe.

## Nominacya gen. Leśniewskiego na ministra spraw wojskowych.

Nominacyę gen. Leśniewskiego na ministra spraw wojskowych podpisał Naczelnik państwa i kontrasygnował prezydent Rady ministrów. Jego zastępcą będzie gen. Sosnkowski. Dowództwo gen. okręgu warszawskiego obejmuje gen. porucznik Trzaska-Durski. Generał Sosnkowski mianowany wiceministrem spraw wojska opuszcza stanowisko dowódcy okręgu warszawskiego, a na jego miejsce przychodzi gen. K. Trzaska-Durski.

—o—

## Kraków odcięty od Warszawy.

(?) Wskutek stanowiska, jakie zajmuje sztab generalny okręgu krakowskiego wobec rozmów telefonicznych pomiędzy redakcyami dzienników tutejszych, a ich warszawskimi komendantami, Kraków jest od Warszawy odcięty.

Na rozmowy te pozwolił już minister poczt, p.

Linde, ale... krakowski sztab generalny powiada: nie pozwalam! A gdy pozornie zeszedł na chwilę z tego nieprzejednanego stanowiska, to uczynił propozycyę taką, iż ceniąca szczytną wolność słowa prasa była zmuszona ją odrzucić.

Sztab zaproponował mianowicie korespondentom warszawskim pośrednictwo w przyjmowaniu komunikatów, czyli — cen-zu-rę! Rolę cenzora pełniłoby tu biuro prasowe krakowskiego sztabu.

I gdyby były przynajmniej rozumne podstawy do tego rodzaju zarządzeń, ale czemu właściwie cenzura ta ma zapobiegać? Przesyłaniu poszczególnych wiadomości? Ależ istnieje przecież poza telefonem poczta listowa, której wewnątrz kraju nikt nie cenzuruje. Korespondent może więc donosić o wszystkiem, co tylko mu się żywnie podoba.

Całe więc to utrudnianie rozmów telefonicznych, nie mówiąc już o horendalnym pomyśle ujęcia rozmów telefonicznych w kleszcze cenzury zmierza jedynie do **opóźnienia informacyi,** godzi więc i w wolność słowa i uniemożliwia prasie miejscowej spełnianie swych zadań i... niczemu nie zapobiega!

Jednem słowem prasa krakowska ma tu do zwalczenia... nonsens, na wymyślenie którego nie zdobyłby się nawet mózg byłego austryackiego kaprala, który też nierzadko rządził państwem i usiłował rozciągnąć swe rządy nad prasą, ale czynił to znacznie... rozsądniej!

Już dwie interpelacye poświęcone zostały w Sejmie tej sprawie — bez skutku. Jak słychać, ma nastąpić trzecia z rzędu interpelacya, ale czy zdoła ona podważyć władzę pragnącej, jak widać, w Polsce rządzić soldateski?

Narazie Kraków jak był tak i jest odcięty od Warszawy. A no, czekajmy...

—o—

# Akademia literatury polskiej.

Jeszcze w maju 1918 r. przedłożył znany literat Kazimierz Przerwa-Tetmajer ówczesnemu warszawskiemu ministeryum oświaty projekt utworzenia specyalnej akademii literatury polskiej, poświęconej w najobszerniejszym zakresie naukom wskazanym do powołania pisarskiego, bez ograniczenia słuchaczów wyłącznością zajęcia.

Akademia taka obejmowałaby wykłady: literatury światowej w najobszerniejszym pojęciu, poszczególnych literatur, historyi nie epokami, lecz systemem szkół średnich, ciąg historyi od początku aż do ostatnich dni, geografii, przyrody w jak najszerszem i jaknajdalej idącem pojęciu, filozofii, astronomii, historyi wszechsztuki (malarstwa, rzeźby, architektury, muzyki), odkryć i wynalazków, języków starożytnych (sanskrytu, łaciny, greki i t. d.) i języków nowożytnych w najrozleglejszym zakresie, gramatyki krajowej, historyi religii, pojęć prawnych, ekonomicznych, statystycznych, finansowych, bankowych, handlowych, rolnictwa, leśnictwa, ogrodnictwa, budownictwa i t. d., wraz z ogólną historyą rozwoju, pojęć zasadniczych medycznych wraz z ogólnemi pojęciami historyi medycyny, pojęć o wojskowości, marynarce, turystyce i t. d.

Uzupełnieniem byłyby ściśle fachowe wykłady, dotyczące poezyi, dramatu, tragedyi, komedyi, libret, komedyi muzycznych, powieści i t. p.

Akademii przysługiwałoby prawo nadawania tytułów doktora honoris causa i wyższego tytułu: laureata. Byłaby ona jednoznaczną z uniwersytetem, jako instytucya, nie posiadając jednak żadnych urzędowych uniwersyteckich atrybutów. Byłby to instytut bez egzaminów, czy rygorozów, uczelnia bez przepisów, otwarta dla każdego bez wyjątku, bezpłatnie utrzymywana: z dobrowolnych składek, zapisów, dochodów z wydawnictw, tłomaczeń, przedstawień specyalnych i zapomogi rządowej.

Głównym wreszcie celem akademii byłoby dać krajowi pisarzy o najwyższej współczesnej kulturze, pisarzom ułatwiać zdobycie wszystkiego, czego ich zawód wymaga, w kraju podnieść poziom piśmiennictwa, a szerszemu ogółowi umożliwić rozwój umysłowy.

—o—

# W sprawie zaginionych przesyłek pieniężnych.

Ministerstwo poczt i telegrafów podaje do wiadomości:

Na zasadzie zawiadomienia Polskiej Wojskowej Komisyi Likwidacyjnej w Wiedniu ogłasza się co następuje:

Wszyscy, którzy od dnia 1 października roku 1918 aż do chwili rozbicia armii austro węgierskiej, to jest do pierwszych dni listopada 1918 wpłacili w urzędach poczty polowej albo etapowej przekazy pocztowe, albo wkłady na rachunek obrotu czekowego pocztowej Kasy oszczędności i **mają pewność, że pieniądze nie doszły do miejsca przeznaczenia, winni zgłosić swoje pretensye do dnia 31 marca 1919 r. do Dyrekcyi** poczt i telegrafów w Lublinie. W zgłoszeniu **należy podać wysokość pretensyi,** zaznaczyć, **czym wpłacony był przekaz, czy też wkład na rachunek P. O. K. oraz dołączyć dowód nadania przekazu,** recepis, względnie dowód wkładu na rachunek P. O. K. oraz pisemne zawiadomienie adresata, że przekazanej sumy nie otrzymał. **Reklamacye bez dowodu nie będą uwzględnione.** Likwidacya obejmuje okres od 1 października do listopada 1918 r. Jednakowoż pretensye z tytułu wpłaconych przekazów, albo wkładów na rachunek P. O. K., poparte należytemi dowodami, także za inny okres, będą przyjęte do wiadomości.

—o—

# Aresztowania w kieleckiem.

Żandarmeryi kieleckiego okręgu udało się schwytać przybyłych niedawno z Rosyi **agitorów bolszewickich:** Tadeusza Weissa i Andrzeja Długosza, mieszkańca wsi Osiny, gm. Drugnia pow. buskiego. Pierwszy zajmował się **agitacyą bolszewicką** w pow. **koneckim, drugi w częstochowskim.**

Również żandarmerya aresztowała Jana Seweryńskiego i kochankę jego, Maryę Dąbosz. Seweryński, dezerter z legionów, był członkiem bandy Lalika, która także w Kielcach dokonała kilku włamań. Seweryńskiego aresztowano w Radomiu.

—o—

# Straszna eksplozya ekrazytu.

(x) Telegram z Budapesztu podaje, że na jednej stacyi w Siedmiogrodzie nastąpił straszliwy wybuch wagonu naładowanego 10 tonami ekrazytu. Eksplozya zniszczyła stacyę, **zginęło 30 osób,** a 80 odniosło rany.

Przesyłka ekrazytu nadeszła z Rumunii, a jej przeznaczenie nie było znane. Wybuch nastąpił w chwili, gdy komisya rumuńska badała zawartość wagonu.

—o—

# Walki uliczne w Petersburgu.

(x) „Times" donosi, że dnia 18 lutego przyszło w Petersburgu do krwawych walk. **Około 30,000 dezerterów uzbrojonych w karabiny** zaczęło na **ulicach walczyć z wojskami rządowemi. Podpalono szereg gmachów, w których się mieściły biura sowietów.**

Jak podaje dziennik, ruch ten ma podkład polityczny, mianowicie skierowany był przeciw rządom bolszewickim.

—o—

(cz) **ZBIÓRKA NA OBRONĘ KRESÓW WSCHODNICH** odbędzie się za zezwoleniem Magistratu w dn. 2 marca na ulicach i placach miasta, jakoteż w lokalach publicznych.

**MISYA WŁOSKA** przyjechała dziś do Krakowa z kapitanem Guido Accame na czele w sprawie jeńców włoskich. Misya uda się następnie do Lwowa i na Ukrainę, gdzie ma pertraktować z rządem ukraińskim w sprawie opieki nad jeńcami włoskimi.

**PRZYDZIAŁ ŻYWNOŚCI.** Dnia 4 b. m. odbędzie się o godz. 4 po południu w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej konferencya, w sprawie bezpośredniego przydziału dla konsumów racyonowanych środków żywności, zwłaszcza z transportów amerykańskich.

Wydział aprow. K. Rz. uprasza, aby konsumy chcące wziąść udział w bezpośredniem zaopatrzeniu swoich członków przysłały na tę konferencyę po dwóch zastępców, pisemnie upełnomocnionych do wzięcia udziału w obradach.

**ROZDZIAŁ SKONDENSOWANEGO MLEKA.** W składach Wydz. aprow. K. Rz. złożyła misya amerykańska pod przewodnictwem kap. Nowaka i por. Beckera 200 skrzynek mleka skondensowanego, przeznaczonego do bezpłatnego rozdawnictwa pomiędzy tutejsze instytucye humanitarne utrzymujące sieroty wojenne oraz niemowlęta, potrzebujące wyłącznie mlecznego pożywienia. Obecnie bawi w naszem mieście por. Becker celem osobistego rozdziału mleka skondensowanego pomiędzy te instytucye.

**REWIZYE NA KAŹMIERZU.** Dyrekcya policyi podaje do wiadomości, że oddane po rewizyi w dzielnicy VII i VIII artykuły żywności i innego zapotrzebowania zostały protokolarnie objęte i zmagazynowano w magazynie Zakładu odzieży względnie Starostwa i oczekiwać muszą wyniku dochodzeń wdrożonych na podstawie zrobionych doniesień. Od wyniku tych dochodzeń zależą dalsze zarządzenia co do zmagazynowanych towarów. Dochodzenia ze względu na wielką ilość doniesień potrwają dłuższy czas.

**WYDAWANIE CHLEBA.** Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że począwszy od poniedziałku, t. j. 3 marca 1919, sklepy miejskie wydawać będą na odcinki maczne kart leg. kaszę jęczmienną w ilości po 25 dkg. na tydzień i osobę.

(cz) **POSIEDZENIA BUDŻETOWE Rady miejskiej** odbędą się w przyszłym tygodniu we wtorek, środę i czwartek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym podwyższenie dodatku wojennego dla urzędników i służby miejskiej, jak również unormowanie nowej taryfy dorożkarskiej.

**MIANOWANIA.** Naczelnik Wydz. adm. zamianował w dalszym ciągu K. Golińskiego, S. Kuliczkowskego, W. Olszewskiego, S. Hawrota, B. Gasparskiego, st. kom. policyi w etacie dyr. pol. we Lwowie M. Kwaśniewskiego, tudzież koncypienta adwokackiego dra B. Łackiego.

Namiestnictwo zamianowało kom. pow. koncypientów nam.: Puchalskiego, Kauckiego, Zgodę, Porańskiego, Gadomskiego, Kostrzewskiego, Marossanyiego, Machnoswkiego, Popiela, Bocheńskiego, Gawlikowskiego, Skibińskiego, Paczowskiego, Polę, Aulicha, Łosia, Rogowskiego, Sykorę, Frankowskiego, Nawojewskiego, Dobiję, Dziubczyńskieg, Sługockiego i Trześniowskiego.

**OSTATKI KARNAWAŁU.** Artyści teatru powszechnego urządzają we wtorek dnia 4 marca br. o godz. 10 min. 15 wieczorem przedstawienie na zakończenie karnawału. W programie tego wieczoru biorą udział najwybitniejsze siły z dyr. Jarninskim na czele.

(cz) **SAMOBÓJSTWO NA ULICY.** W piątek koło godziny 10 wieczorem na ulicy Grodzkiej aresztowała policya 18-letniego Jana Feketę, wyrobnika, podejrzanego o kradzież. W chwili, kiedy go chciano odprowadzić do aresztów polic., Feketa nagle dobył z kieszeni brauninga i strzelił sobie w prawą skroń, raniąc się ciężko. Wezwane Pogotowie rat. po opatrzeniu odwiozło go w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Łazarza.

(cz) **NAGŁE ZASŁABNIĘCIE NA TYFUS PLAMISTY.** Wczoraj przedpołudniem zawezwano Pogotowie ratunkowe do domu pod l. 11 przy ulicy Krzywej do pani N. N., które upadła zemdlona w sieni domu. Lekarz pogotowia skonstantował u chorej tyfus plamisty. Odwieziono ją do szpitala św. Łazarza na oddział chorób zakaźnych.

**EKSPERYMENTA DRA RADWANA.** Zachęcona bogatym programem wieczoru eksperymentalnego dra Radwana zjawiła się wczoraj wieczorem liczna publiczność w sali Sokoła. Na ogół biorąc spotkało ją jednakże rozczarowanie. Prawie ani jeden punkt programu nie został przez dra Radwana wykonany, doświadczenia zaś z dziedziny sugestyi, telepatyi i hypnotyzmu, jakie wczoraj widzieliśmy (aczkolwiek dla laików b. interesujące) dla szerszej publiczności krak. nie przedstawiały się już jako nowość. Niemile dotknęła publiczność niechęć w dopuszczeniu do doświadczeń krytycznie usposobionego p. Kordyana, który pracuje na tem samem polu, co dr Radwan.

Przy okazyi nie sposób nie wspomnieć o fatalnem pomieszaniu garderoby w Sokole. Po każdym koncercie czy wieczorku tworzy się w garderobach i w przejściach tak fatalny ścsk, że łatwo może przyjść do wypadku. Należy temu w jakiś sposób zaradzić, nie czekając katastrofy, o którą przecież nie trudno.

**OSOBY,** które zasiadały w komisyach wyborczych dzieln., zapytują magistrat, kiedy wreszcie otrzymają przyznane im za urzędowanie wynagrodzenie, które miało być wypłacone do dnia 1 lutego, a któco jednak do dnia dzisiejszego nastąpiło.

(cz) **POD ADRESEM ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA.** Ulica Czysta (słusznie zresztą tak nazwana), od trzech dni pełna jest cuchnącego śmiecia i popiołu, wyrzuconego prawie ze wszystkich domów tej ulicy przez dozorców, nie mogących doczekać się wehikułu magistrackiego. Ulica pełna jest fetoru i kurzu, który unosi się w powietrzu. — Wobec panującej w mieście epidemii tyfusu plamistego podobne zaniedbanie czystości jest doprawdy co najmniej pożałowania godne. Mieszkańcy tej ulicy zwracają się z prośbą do Zakładu czyszczenia o natychmiastowe usunięcie wyrzuconych na ulicę śmieci.

(cz) **ZNÓW NAPAD BANDYCKI.** Dwaj bandyci Fluch i Krasucki, ten ostatni b. funkcyonaryusz kolejowy, zasuspendowany za złodziejstwo, napadli przed trzema dniami na pewnego włościanina i zrabowali mu 28.000 koron. Krasucki ma podobno ukryte w złocie 200.000 marek, za któremi czyni policya poszukiwania.

**MIESZKAŃCY** dzieln. VI użalają się na manipulantki biurowe, urzędujące w miejsk. biurze chlebowem, które do publiczności odnoszą się w sposób nietaktowny i lekceważący i które biuro zamieniają we wszystko tylko nie w miejsce pracy.

Należałoby temu kres położyć i pouczyć te panie, że nie nos jest dla tabakiery, tylko tabakiera dla nosa.

—o—

**STRAJK DRUKARZY W CZĘSTOCHOWIE** trwa w dalszym ciągu.

**BRAK PATRYOTYZMU U CHŁOPÓW W GM. MIERZYCE POW. WIELUŃSKI.** Przed kilku dniami udała się delegacya z Częstochowy z odpowiedniemi dokumentami do powiatu Wieluń, celem zakupu kartofli dla Komitetu niesienia pomocy dla bezrobotnych przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Częstochowie, aby następnie sprzedać je po bardzo niskich cenach dla bezrobotnych w Częstochowie. Starostwo Wieluń wydało pozwolenie na zakup 160 korcy kartofli w gminie Mierzyce w dworze p. Łubieńskiego, który z całą gotowością okazał chęć oddania wyznaczonej ilości kartofli po cenach maksymalnych. Niestety jednak z gminy tej liczącej 14 wsi zgłosiło się zaledwie 7 furmanek chętnych odwiezienia kartofli do Częstochowy. Inni zaś gospodarze pomimo obiecywania im dobrej zapłaty za przewóz, za żadną cenę jechać nie chcieli, mówiąc do delegatów: „a co nam tam po mieście — niechta sobie tam z głodu umierają". a następnie złorzeczyli i t. p.

—o—

(x) **KREMATORYA NA WĘGRZECH.** Rząd ludowy na Węgrzech zezwolił na palenie zwłok, co dotychczas nie było dopuszczalne ze względu na opór kleru. Pierwsze krematoryum ma być w najbliższym czasie wybudowane w Budapeszcie.

(x) **BURMISTRZ WIEDNIA USTĘPUJE.** „N. Fr. Presse" donosi, że dr Weiskirchner w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska. Przyczynę stanowi ta okoliczność, że partya chrześciańsko-społeczna chce dla Weisskirchnera otrzymać stanowisko sekretarza stanu albo prezydenta zgromadzenia narodowego.

(x) **FRANCUSKIE SZKODY WOJENNE.** Jak podaje „Journal" paryski, deputowany Dubois opracował w komisyi budżetowej zestawienie szkód, jakie poniosła Francya skutkiem wojny. Według tych obliczeń ogólna suma strat Francyi wynosi 119 miliardów 801 milionów franków.

---

†

W trzecią rocznicę zgonu ś. p.

**ROMANY z Zakrzewskich TEODOROWICZOWEJ**

zmarłej dnia 4 marca 1916 r. na tułaczce wojennej w Wiedniu, odbędzie się

**Msza św. za szczęście jej ducha**

w Krakowie, w kościele św. Barbary dnia 4-go marca b. r. o godzinie 9 rano, na którą osieroceni mąż z córką, Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zapraszają.

# Uroczyste powitanie misyi koalicyjnej w Poznaniu.

**Poznań.** (PAT) Wczoraj o godz. 9 m. 40 r. **przybył pociąg nadzwyczajny z Warszawy z przedstawicielami koalicyi** p. Noulensem i generałem Niesel na czele. Ogromny tłum publiczności zgromadził się wzdłuż drogi od dworca kolejowego aż do zamku Królewskiego już o godz. 8 rano. **Pociąg przybył z dość wielkiem opóźnieniem, gdyż na wszystkich prawie stacyach po drodze urządzano przedstawicielom koalicyi owacyę.** Na dworcu czekała na przybycie pociągu orkiestra wojskowa wraz z strażą honorową pułku ułanów polskich. Zgromadzili się również przedstawiciele Nacz. Rady Ludowej, reprezentanci miasta Poznania, oraz inni obywatele. — Krótko przed przybyciem pociągu **przybył na dworzec generał Muśnicki ze swoim sztabem, oraz Komitet Naczelnej Rady Ludowej.** Na powitanie wjeżdżającego pociągu **odegrała orkiestra wojskowa hymn „Jeszcze Polska nie zginęła,** poczem przy przejściu gości z pociągu **odegrała Marsyliankę.** Przybyłych gości witały tłumy owacyjnie i entuzyastycznie, wznosząc **okrzyki na cześć Francyi, Anglii, Stanów Zjedn. i Włoch.** Pani Noulens wręczono bukiet świeżych kwiatów, poczem odbyto przegląd straży honorowej. Misya następnie udała się do hali dworca, gdzie w dłuższem przemówieniu **powitał ją w języku francuskim p. Kruszewicz. P. Noulens odpowiedział w bardzo serdecznych słowach, wznosząc okrzyk na cześć Polski. Okrzyk ten pochwycony został przez wszystkich członków misyi, poczem wśród ciągłych okrzyków zgromadzonej publiczności na cześć koalicyi, udała się misya przed dworzec, gdzie muzyka odegrała hymn angielski.** Komisya dokonała tu przeglądu wojska, po którym nastąpiła defilada. Następnie **odjechali członkowie misyi do zamku królewskiego, gdzie zamieszkali.** Misyi towarzyszyli z ramienia min. spr. zagr. hr. Raczyński i Kajetan Morawski. Wczoraj przyjęć oficyalnych nie było. Na dziś planowane jest **uroczyste poświęcenie 4 baterji na placu Wilhelma, poczem odbędzie się uroczysty pochód na ratusz,** gdzie misyę powita wiceprezydent miasta, oraz jeden z komisarzy imieniem rządu. Wieczorem odbędzie się **raut, w którym uczestniczyć ma 400 osób.**

# W przededniu powrotu wojsk Hallera do Polski.

**Warszawa. „Gazeta Warszawska"** donosi, że **armia generała Hallera w sile 30.000 ludzi w przyszłym tygodniu wyruszy do Polski. Misya** koalicyjna, której pozostawił Paryż decyzyę w tej sprawie, **wypowiedziała się za przybyciem.**

# Twarde warunki preliminarne dla Niemiec i Austryi.

**Londyn.** (PAT) Radio st. krak. Polityczny korespondent „Timesa" w Paryżu pisze, że rząd zastanawia się, co zrobić z okrętami, oddanymi przez Niemcy. **Warunki dla Niemiec i Austryi są właściwie te same.** Okręty, oddane przez Niemcy mają być rozbrojone. Wszystkie zaś **niemieckie łodzie podwodne mają być oddane sprzymierzeńcom, zniszczone lub zatopione.** — Wciągu trzech miesięcy będzie podpisany pokój preliminarny. **Materyał, który pozostanie z okrętów zniszczonych, będzie zużyty na cele pokojowe. Okręty wojenne niemieckie w rękach sprzymierzonych zamieni się na handlowe.** Zażąda się od Niemiec wydania okrętów (razem z działami i torpedami) Oldenburg, Thuringen, Ost..., Helgolan, Posen, Nassau, Pilan, Stralsund, Strasburg, Stuttgart, Stosburg, 40 torpedowców i 50 mniejszych. **Fortyfikacye na Helgoland mają zburzyć sami Niemcy na własny koszt,** a los wyspy będzie później rozstrzygnięty. **Fortyfikacye nadbałtyckie mają być zniszczone, a dostęp zapewniony przez kanał dla okrętów wojennych i handlowych wszystkich narodów. Okręty handlowe uzbrojone i pomocnicze,** które znajdują się czy to w portach wewnętrznych niemieckich, czy to w sprzymierzonych, **ma się uważać za okręty handlowe. Losowi temu ulegnie 30 niemieckich okrętów i 40 austro-węgierskich.** Systemy handlowe i kablowe transatlantyckie i azyatyckie mają być teraz oddane swym właścicielom. **Stacye iskrowe w Hanowerze i Berlinie mają być używane tylko do celów handlowych.** Chodzi tu bowiem o nieużywanie ich w celach wojskowych. Sprzymierzeńcy pozwolą używać stacyi iskrowych w celach wojskowych i politycznych, gdy wojskowe warunki pokoju zostaną wykonane. Tymczasem **sprzymierzeńcy będą oznaczać odległość, na którą wolno telegrafować i będą kontrolować stacye niemieckie. To samo zostanie zastosowane do austr. stacyi w Wiedniu, Budapeszcie i Poli.**

## Niemcy biją swych generałów.

**Berlin.** (PAT) General Merker, który wyjechał z Gethy do Weimaru, zatrzymał się w Erfurcie w głównej komendzie. **Koło samochodu zebrał się tłum,** który począł napastować siedzących w samochodzie oficerów. Generała Merkera, wychodzącego z gmachu, **napadnięto, bito i ciężko raniono w głowę.** Członkowie rady rob.-żołn. z **trudem zdołali uratować mu życie.**

## Niemiecki obszar etnograficzny będzie wcielony do Czechosłowacyi

**Paryż.** (Ag. Hav.) Zdaje się być pewnem, że **komisya do zbadania sprawy granicy czesko-słowackiej ćwiadczy się za utrzymaniem historycznych granic Czech, t. zn. za wcieleniem obszaru etnograficznie niemieckiego do państwa czesko-słowackiego.**

# Spartakowcy niem. zdzierają orły polskie.

**Warszawa.** (Wręb.) **Augustów rabują bandy żołnierzy niemieckich, uważających się za spartakowców.** Żołnierze niemieccy przeciągają ulicami miasta, zbrojni w granaty ręczne. **Rabują oni i usuwają orły polskie.** Zdarli oni orły z polskiego gimnazyum państwowego i starostwa. W Kownie żołnierze niemieccy spartakowcy **wdarli się do więzienia i wypuścili na wolność aresztantów.**

# Wydalenie wszystkich Niemców z Ameryki.

**Amsterdam.** (PAT) „Daily Express" donosi, że ameryk. urząd spraw wewn. **postanowił wydalić z kraju bez wyjątku wszystkich Niemców** z chwilą, gdy będą wypuszczeni z obozów koncentracyjnych.

## Dar amerykański dla Polski.

**Warszawa.** (PAT) Dziś **przyjeżdża do Warszawy Komisya amerykańskiego Czerw. Krzyża,** w skład której wchodzi 54 osób, w tem 32 pań. **Jako dar dla Polski Komisya przywozi 200 ton rozmaitych artykułów.**

## 1000 ton żywności dla Polski.

**Paryż.** (PAT) Radio st. krak. Okręt, który przyjechał do Gdańska we środę, wiezie **1000 ton żywności dla Polski.** Żywność będzie przewieziona do Warszawy i będzie rozdzielona przez zarząd lokalny. Wogóle **w cągu ostatn. 3 tygodni przybyło do Gdańska 17 tysięcy ton żywności dla Polski. Są to pierwsze transporty z ogólnej ilości 50 tysięcy ton, która ma być miesięcznie przysyłana.**

## Porozumienie Agencyi Havasa z Polską Ag. telegr.

**Warszawa.** (PAT) Z dniem 26 lutego b. r. rozpoczęła została **wymiana służby informacyjnej** ... **y Agencyą Hawasa a Polską Agencyą Telegr**...zną, która otrzymuje codziennie z Paryża materyał informacyjny, przesyłany jej w drodze telegraficznej.

—o—

# Mowa premiera angielskiego do robotników.

**Londyn.** (PAT) Radio st. krak. W Londynie odbywa się konferencya przemysłowa. Henderson proponuje utworzenie tymczasowego komitetu, złożonego z 30 pracodawców i 30 robotników. Projekt ten przyjęto. Komitet ten ma załatwić sprawy aktualne. Mr. Lloyd George, którego przyjęto entuzyastycznie, powiedział, że przybył, aby przysłuchać się szczerej dyskusyi. Dowiedział się, czego pragnął się dowiedzieć. Premier powiedział, że ma nadzieję, iż **w ciągu kilku tygodni preliminarze pokojowe będą podpisane. Sądzi, że w lecie cena życia w domach robotniczych zmniejszy się o 4 szylingi na tydzień. W połowie marca ceny te spadną o 2 szylingi. Blokada nie zostaje zniesiona, ...ki nodpis Niemiec nie będzie widział na traktacie pokojowym. Traktat ten zapewni niemożliwość wojny.** Pokój pozwoli znieść wiele ograniczeń przemysłowych. W sprawie **bezrobocia** istnieje ogólne poczucie, że coś musi być zrobione, **aby ono było usunięte całkowicie z życia robotników.** — Sama możliwość zamieszek przemysłowych nie pozwala uruchomić całej maszyneryi. Błędy są po obu stronach. Pracodawcy muszą coraz bardziej ufać robotnikom. Gdy tylko podejrzliwość skończy się, stan rzeczy zostanie b. uproszczony. Przemysł nie będzie mógł kwitnąć, jeżeli robotnicy nie będą się czuli na pewnym gruncie. **Bez zwiększenia wydajności nie polepszy się dobrobyt.** Pracodawcy winni zważać, **by robotnicy dostali należny im udział w zyskach.** Rzeczą rządu jest bezstronność w badaniu. Jako głowa rządu Lloyd George pochwala projekt Hendersona utworzenia wspólnego komitetu. Jedynością w pokoju **zrobimy Anglię krajem, jakiego nikt jeszcze nie widział.** Premier uważa za jeden z powodów teraźniejszych zamieszek, zamiar robotników zapewnienia sobie lepszego sposobu życia. Jest to naturalne pragnienie, z którem cały naród sympatyzuje. On sam jest przekonany, że pracodawcy są przygotowani iść dalej, niż to wyobrażają sobie robotnicy.

## Flota austryacka w rękach koalicyi.

**Paryż.** (PAT) Iskrowo. 16 austr. okrętów wojennych, 10 krążowników, 41 torpedowców, 30 łodzi podwodnych, wykończonych i zbudowanych podczas wojny, 12 monitorów ma być wydanych sprzymierzonym. Podobnie stanie się z okrętami tureckimi i bułgarskimi.

## O uwolnienie z więzienia węgierskiego uczonego.

**Budapeszt** (PAT) Iskrowo. Rada uniwersytetu budapeszteńskiego zwraca się do wszystkich uniwersytetów w Europie z prośbą o poparcie w akcyi, mającej doprowadzić do uwolnienia z więzienia, uwięzionego w Siedmiogrodzie przez władze rumuńskie prof. uniwersytetu w Koloszwarze, Dra Apathy. Dr. Szepan Apathy przez swoje badania w dziedzinie fizyologii nerwów **zjednał sobie uznanie całego cywilizowanego świata** i nie dał do aresztowania żadnego powodu. Odezwa zwraca się do szkół wyższych i stowarzyszeń naukowych z prośbą o wywarcie swego wpływu w interesie życia i wolności jednego z najbardziej wybitnych mężów wiedzy, znanego w całej Europie i o niedopuszczenie, aby siła przemocy mogła choćby kilka chwil tryumfować nad przedstawicielami idei wieku.

## Operacye giełdowe amerykańsko-rosyj. zakazane

**Waszyngton.** (Ag. Hav.) Opublikowano **zakaz operacyi giełdowych między Stanami Zjednoczonymi a Rosyą.**

# Oceny grafonomiczne

NR. 13. „JASIECZEK 440".

Może i słusznie nazywa go Pani tak zdrobniale, z taką wiele mówiącą pieszczotą! — I kryptonim trafny! — a jakże! — Jako „jasieczka" śpioch pod głowę tuli i obejmuje go dłonią z pieszczotą, gdy mu już nocka mówi: — luli! luli!, mając mu przędzę cudnych snów wić złotą, — tak. Pani spieszcza słusznie imię ukochanego, wiedząc, a raczej czując, że miękkością swoją, słodyczą swoją i ciepłem swojem utuli duszę Pani w najrozkoszniejsze, najszczęśliwsze majaki.

Miłość taka podobna jest do snu po wypaleniu opium: Błogi stan nieprzytomności trwa krótko, wraca rzeczywistość, tem gorsza i cięższa, że zatruty przez opium organizm osłabł i mniejszą ma zdolność do walki z brutalnem życiem; tem cięższy więc trud życia i tem większa tęsknota za majakami, tem większy więc pociąg do opium i — w końcu nałóg gotowy!

A pono nie wolno nam dzisiaj śnić i zatruwać się marzeniem! A pono czynu trzeba i rzetelnej pracy wszędzie, by — choćby w najkrwawszym pocie — zaorać ten ugór społeczny, na którym dotąd same li głazy!

Jakżeż wykiełkować na to nasienie, siane przez ludzi dobrej woli, siane... na wiatr, siane na miraże śpiochów! Bo nie z tęczy wyjść mamy, ale z twardej, kamienistej ziemi, ponad wszystką inną ziemię krwią użyźnionej!

Wiosna za pasem, na siejbę rzetelną czas... a pani „Jasieczka" tuli. „Jasieczka, co ma miękkie, białe, czyste w sobie „pierze", ale nie krew i nie wolę, nie twardy czyn!

Ale — nie tak to łatwo z nim, choćby Pani poszewkę i kamieniami, miast pierza, napchała! „Jasieczek" dyplomata! Na pierwszy „rozkaz", na pierwszy ogień ustroi się zawsze w ponętny deseń zuchowatości; ani poznać po nim, że to ten sam! Ale to tylko pozór, bo w gruncie rzeczy tkwi w nim niewiasta, tkwi kaprys, tkwi przeczulenie, — ba! nawet początek jakiejś bezsiły fizycznej tkwi w tym pedancie, a raczej uparciuchu, niezdolnym do podjęcia czynu, do jakiejkolwiek wytrzymałości, do życiowego rozmachu, jakkolwiek i skarb cenny w sobie chowa: twórczą zdolność.

Nie osłabiać miłosną czułostkowością przeczulone nerwy mu trzeba, ale leczyć je, wzmacniać suggestywnie zachętą do czynu; nie rozpieszczać bardziej rozkapryszoną wolę, ale ją smagać biczami buntu, wzgardy, choćby udanej, podniecać wygodną ambicyę, a z „Jasieczka" stanie się „Jaś", a z „Jasia" stanie się „Jan", który prostować drogi będzie — przed Zmartwychwstaniem!

**Oceny grafonomiczne,**

**a mianowicie określenie na podstawie ścisłe naukowej dodatnich i ujemnych rysów charakteru z nadesłanych listów zamieszcza „Goniec Krakowski" za nadesłaniem 5 K.**

**Prenumeratorzy „Gońca Krakowskiego" mogą uzyskać ocenę grafonomiczną w cenie zniżonej K 4.**

Oceny grafologiczne zamieszcza „Goniec Krakowski" kilka razy na tydzień.



# W aeroplanie do okoła świata.

Juliusz Vedrines, zwycięzca zawodów powietrznych między Paryżem a Madrytem, powziął w ostatnich dniach imponujący projekt, odbycia w aeroplanie podróży do okoła świata. Podróż jego mieć będzie głównie na celu wytyczenie nowych linii powietrznych dla światowej komunikacyi aeroplanowej, oraz wykazania dowodnie, że wobec dzisiejszego udoskonalenia aparatów lotniczych, nie ma już właściwie żadnych konkretnych przeszkód dla żeglugi powietrznej na całem świecie. Dla dzisiejszego aeroplanu nie ma już zbyt wysokich gór, którychby nie przebył, zbyt szerokich mórz lub przestrzeni, ponad któremi nie potrafiłby przelecieć. Może bez niebezpieczeństwa znosić łatwo temperaturę 64 stopni zimna i 60 stopni ciepła, a więc łatwo zniesie warunki atmosferyczne przy lądowaniu zarówno na biegunach, jak i na równiku.

Nad urzeczywistnieniem swego pomysłu pracuje Vedrines wytrwale i bez przerwy już od sześciu miesięcy. Celem zwrócenia uwagi ogólnej na swój projekt, dokonał w ostatnich czasach całego szeregu różnych karkołomnych wzlotów, a podczas jednego z nich wylądował umyślnie na dachu galeryi La Fayette'a.

Według obliczeń projekt jazdy w aeroplanie urzeczywistniony zostanie przez Vedrines'a, jeszcze w roku bieżącym przy pieniężnej pomocy rządu francuskiego.

***Po zamknięciu kroniki.***

**WIEC INWALIDÓW POWIATU NOWOSĄDECKIEGO** — jak nam donosi nasz korespondent z Nowego Sącza — odbył się tamże w sali Sokoła dnia 21 lutego b. r. przy udziale kilkuset inwalidów. Delegat Związku inwalidów p. Dackow z Krakowa przedstawił cele i zadania Związku i apelował do obecnych, by jaknajprędzej przystąpili do Związku w charakterze członków. Szereg inwalidów z goryczą w wypowiedzianych przemówieniach podnosiło swoje żale i skargi. Z właściwego punktu kwestyę inwalidów ujęli w swoich przemówieniach — silnie aplauzowanych przez zebranych — inwalida kapitan Broszkiewicz i kierownik biura powiatowego Komitetu opieki nad inwalidami p. Schiffer. Między innemi żądaniami postawiono żądanie jaknajszybszego zarejestrowania wszystkich inwalidów i ponownego poddania oględzinom lekarskim, względnie niezdolności fizycznej, gdyż za czasów austryackich sprawę tę załatwiano, byleby pozbyć się danego inwalidy. Obrady wiecu — wiecu kalek i nieszczęśliwców — zakończono wyrażeniem hołdu Naczelnikowi państwa J. Piłsudskiemu i premierowi I. Paderewskiemu.

**SZKOŁY LUDOWE DLA DZIECI LWOWSKICH.** W ostatnich dniach napływają coraz liczniej najbardziej wzruszające ofiary, mianowicie dla głodnych dzieci lwowskich od dziatwy szkolnej z różnych części kraju, nieraz z zapadłych i bardzo ubogich wsi. Z drobnych ofiar szkółek wiejskich wpłynęło do Komitetu ratunkowego dla Lwowa (Kraków, Uniwersytet) już kilka tysięcy koron. Komitet zawiadamia, że uzupełniwszy te ofiary do 25.000 koron, przeznaczył tę kwotę wyłącznie dla głodnych dzieci lwowskich, a to 10.000 do rąk Zjednoczonego Komitetu dla polskiej ludności Lwowa i kresów wschodnich, który specyalnie opiekuje się także dziećmi walczących na wschodzie żołnierzy, a zwłaszcza sierotami po poległych, 15.000 zaś do lwowskiej delegacyi K. B. K.

# Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo:

W „Głosie Narodu" z dn. 23 lutego b. r. pojawił się artykuł p. t.: „Jak urabiano opinię o polskiem rusofilstwie", w którym przytoczono między innymi z aktów c. k. sądu przy komendzie wojskowej w Krakowie protokół sumaryczny moich zeznań, złożonych pod przysięgą w sprawie p. Jana Zamorskiego, z których to zeznań redakcya „Głosu Narodu" wysuwa ujemne dla mojej czci wnioski.

Wobec tego proszę uprzejmie Sz. Redakcyę o łaskawe zamieszczenie następujących wyjaśnień:

I. Stwierdzam, że protokół moich zeznań nie został przytoczony w całości. Jakkolwiek bowiem dziś po przeszło czterech latach, nie pamiętam dokładnie szczegółowej ich treści, to jednak stanowczo pamiętam, że protokół ten kończył się wyrażnem oświadczeniem z mej strony, iż o działalności politycznej p. Jana Zamorskiego, z powodu której śledztwo było przeciw niemu prowadzone, nie nie mam do powiedzenia. Tak więc p. Jana Zamorskiego w zeznaniach moich nic nie obciążyłem ani jednem słowem.

II. Stanowisko prasy wszechpolskiej, tudzież manifest 24 Polaków przeciw Legionom z daty Lwów 10 listopada 1914 były mi znane z gazet warszawskich, to też zeznając pod przysięgą, nie mogłem powiedzieć, że to stanowisko i ten manifest są mi nieznane.

III. W archiwum Biura prasowego departamentu wojskowego N. K. N., pozostającego pod mojem kierownictwem, znajdowały się obok zbiorów dzienników, także bardzo liczne dokumenty pisemne, wśród nich protokoły zeznań członków rozbitego Legionu wschodniego, które z punktu widzenia ustaw wojennych wysoce obciążyły cały szereg osób. Ponieważ sędzia śledczy zaraz na początku przesłuchania oświadczył mi, że zamierza zarekwirować do zbadania całe to archiwum, przeto starałem się nie dopuście do tego, właśnie ze względu na akta Legionu wschodniego. Po mozolnych przekonywaniach sędziego z mej strony, że zawartość zbiorów nie stoi w żadnym związku z śledztwem, pówiodło mi się usunąć groźbę tej rekwizycyi obietnicą, że sam „odnośne" numery pism wyszukam z naszego archiwum i sądowi pocztą nadeślę. Obietnicę tę, której oczywiście nie wypełniłem, sędzia zaprotokołował.

IV. Co do moich zeznań w sprawie stosunku p. Surzyckiego i Strońskiego z politykami warszawskimi to stwierdzam, że zeznania moje ograniczały się jedynie do odpowiedzi na bardzo liczne konkretne pytania, mianowicie, że „słuchy o takich stosunkach mnie dochodziły. Dla ścisłości dodam, że o tych stosunkach daleko więcej dowiedziałem się z pytań samego sędziego śledczego.

V. Co do rzekomego nazwania przezemnie zgromadzenia w Pieniakach „rusofilskiem", stwierdzam, że sędzia śledczy, redagując protokół, sam użył tego określenia, a dopiero na skutek mojego protestu dodał „eigentlich der Apollen und podolischen Konservativen".

Każdy nieuprzedzony, przeczytawszy ogłoszony protokół moich zeznań, przyzna, że jak na rezultat całodniowego śledztwa, tudzież w stosunku do mojej znajomości rzeczywistych ówczesnych stosunków, sędzia śledczy nie wydobył ze mnie niczego, coby dla celów śledztwa stanowiło pozytywną wartość.

**Dr Stanisław Kot.**

W Krakowie, 28 lutego 1919.



# Wśród homunkulusów

28) **Romans fantastyczno-społeczny.**

Komisarz nie dokończył zdania, gdyż uderzyła go grobowa cisza, panująca na sali. Przetarł oczy i z przestrachem zobaczył, że wszyscy śpią. Zdjął go lęk, chwycił się za głowę rękami:

— Co to znaczy? — zawołał przerażony.

— Ci ludzie śpią — odpowiedzia spokojnie profesor.

— Jakto, bez zezwolenia policyi?

— Tak jest, bez zezwolenia policyi.

— A żołnierze policyjni na sali?

— Ci także śpią.

Komisarz chciał jeszcze coś powiedzieć, ale nie zdołał słowa z gardła wydobyć.

Zataczając się zaczął schodzić z podium.

— Zgromadzenie jest rozwiązane — wykrztusił jeszcze.

— Wcale nie, bo wszyscy są tutaj — odparł ironicznie uczony.

Komisarz pośpiesznie odwrócił się i spojrzał na profesora, ale widocznie dojrzał w jego oczach coś takiego, że odeszła go ochota wdawać się w polemikę i pospiesznie ruszył ku wyjściu, potykając się o ciała leżące na podłodze.

— Nic nam tu już nie do czynienia — oświadczył dr. Avanti, poczem wszyscy trzej opuścili salę.

Przed gmachem była zebrana liczna publiczność. Gdy ukazał się uczony, zaczęto wznosić okrzyki na jego cześć. Uczony kiwnął się i wsiadłszy do powozu ruszył zwolna ku domowi.

Przewodniczącego i sekretarza zarzucono pytaniami, co się dzieje wewnątrz sali, nagle bowiem cisza po poprzedniej wrzawie silnie zaintrygowała zgromadzonych. Gdy obaj zawiadomili, że udał się śmiały zamysł i że zebrani na sali zapadli w sen strajkowy, wywołało to wśród zgromadzonych niesłychane wrażenie.

Tymczasem nadeszły silne oddziały policyi, prawdopodobnie na skutek raportu komisarza. Żołnierze policyjni prowadzeni przez oficera, ruszyli do gmachu, gdzie zaraz u wejścia natknęli się na śpiących policyantów.

— Wstawać! — ryknął oficer.

Odpowiedziało mu echo.

Oficer widocznie [illegible] wawy, co można wytłómaczyć jego czynnościami zawodowemi, spąsowiał z gniewu, pochwycił śpiącego za barki i potrząsł nim silnie. Śpiącemu czako zleciało z głowy dalekim łukiem, sam jednak ani drgnął. Oficer pobiegł ku trybunie i stanąwszy na niej, zawołał donośnym głosem:

— W imieniu prawa, proszę natychmiast opuścić salę.

Odpowiedziało mu echo.

W tym momencie wszedł do sali sam dyrektor policyi. Rzuciwszy okiem wokoło i zoryentowawszy się w sytuacyi, stanął również silnie skonsternowany. Oficer złożył raport. Dyrektor kazał na próbę potrząść silnie kilku śpiącymi, a widząc, że to nie odnosi żadnego skutku, zawołał:

— To wprost niesłychane!

Nagle zdjął go lęk. A nuż profesor przyszedł do niego na konferencyę i niespodziewanie uśpił go, a potem także innych urzędników.

Otrząsnąwszy się, wydał rozkaz, aby do sali nie wpuszczano absolutnie nikogo i wychodząc kazał drzwi zamknąć, oraz postawić silne warty.

— Co robić? Co robić? — rzekł do otaczających go urzędników.

Urzędnicy patrzyli pilnie w jego twarz.

— Tego profesora trzeba koniecznie unieszkodliwić — zawyrokował po chwili i jednemu z funkcyonaryuszy dał polecenie sprowadzenia jeszcze w ciągu nocy uczonego do swego biura.

— Ale, ale... zaraz... Avanti mógłby pana uśpić — zawołał i zamyślił się, poczem cofnął rozkaz, a natomiast polecił sprowadzić do siebie rano delegacyę piekarzy i rzeźników, oraz zastępców strajkujących.

— Proszę panów — mówił dalej — to, co się wydarzyło, jest czemś wprost wyjątkowem. Muszę zaraz prosić o audencyę u pana ministra spraw wewnętrznych.

Łatwiej jednak było powiedzieć to, niż wykonać, wieść bowiem o zajściu rozbiegła się szybko po mieście i ulice zapełniły się tłumami, że nie tylko ustał wszelki ruch tramwajowy i wozowy, ale jednostkom trudno się było przecisnąć. Dyrektor znalazł się w trudnej sytuacyi, tymbardziej, że z tłumów pod jego adresem zaczęły padać ironiczne uwagi.

Dyrektor wraz z urzędnikami i grupą policyantów próbował przepchać się, ale wnet uznał, że było to fizyczną niemożliwością. Sytuacya stawała się krytyczną.

Wtem z bocznej ulicy rozległy się pomieszane okrzyki i wrzawa, dało się dostrzedz jakieś zamięszanie, a wnet potem ponad głowami tłumu ukazały się łby końskie: to oddziały konnej policyi szły do szarży.

W pół godziny później dyrektor policyi mógł pod osłoną konnych policyantów wsiąść do powozu i pospiesznie odjechał do ministerstwa spraw wewnętrznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Pan Grzeszkiewicz Bol.**
proszony jest o podanie o sobie wiadomości pod adr.: Gniewoszów, apteka: Wilamowski. 364

**Uczeń potrzebny zaraz do apteki.**
Zgłoszenia pod adr.: Gniewoszów, pow. Kozienicki, ziemia Radomska, apteka Wilamowski. 365

**Restauracya i handel korzenny**
Michała Kukli, Kraków, ul. Karmelicka l. 17, poleca: kuchnię doborową, wydaje śniadadnia, obiady i kolacye, bufet bogato zaopatrzony. Wina, piwo, miód oraz wódki i likiery po cenach przystępnych. Osobny gabinet dla zebrań towarzyskich. Polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. **M. Kukla.** 366

**Sprzedam realność w Prądniku Czerwonym** 382
morg ogrodu z budynkami. Wiadomość: Prądnik Biały 25.

**Pierwsza konc. przez Namiestnictwo wyższa szkoła kroju i szycia Józefy Zabielskiej, ul. św. Krzyża 7** otwiera dnia 3 marca dla pań szyć umiejących 1-miesięczny kurs najłatwiejszego kroju, dla nieumiejących szyć 3-miesięczny kurs kroju i szycia. Dla pań pracujących w biurach, magazynach itp. kurs kroju wieczorny od godz. 7. Zgłoszenia przyjmuje się od 9 do 12 i od 3 do 7. 393

**Nowo otwarty pierwszorzędny zakład krawiecki** cywilny i wojskowy Gagatek & Lipner przy ul. św. Marka 20 (Floryańska 35) poleca swój bogato zaopatrzony magazyn w materyały wełniane i ceny przystępne. wykonanie staranne przez byłego majstra i kierownika technicznego firmy Back & Fehl. 494

**Zawodowy masażysta** 395
przychodzi do domu za umiarkowanem wynagrodzeniem w godzinach popołudniowych. Ul. Szlak 4, dozorca wskaże.

**P. porucznik WP.**
zdolny przemysłowiec i handlowiec, z wykształceniem uniwersyteckim, do otwarcia większego interesu potrzebuje gotówki od 20—30.000 kor., jeśliby więc ktoś mając tak mały kapitał na rozchody i wydatki, ulokował go w moich rękach, zapewniam mu kontraktem utrzymanie na całe. życie — Tylko poważne odpowiedzi z podaniem adresu i nazwiska do „Gońca" pod „Kawaler". 505

**Kupię domek**
w Krowodży, Czarnej lub Nowej wsi. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca" pod „Domek". 507

**Mężczyzna lat 24,**
przemysłowiec, katolik, posiadający własną gotówkę, poszukuje panny lub wdowy do lat 35, w celu matrymonialnym. Posag dla wspólnego dobra wymagany. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Przemysłowiec 11". 508

**Poszukuję nauczycielki**
do lekcyi fortepianu. Kremerowska l. 8, II. piętro, drzwi na lewo. 509

**Łaskawy znalazca,**
który znalazł portfel, a w nim pieniądze, pasport na nazwisko Romana Krzymowskiego i inne dokumenta, raczy zwrócić pasport i dokumenta, a pieniądze może zatrzymać. Do Admnistr. „Gońca" dla Romana Krzymowskiego.

**Pokój umeblowany**
z osobnem wejściem w śródmieściu, **wynajmę** za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia tylko listowne: B. Piętkowski, Garbarska 7/I. 510

**Młody inteligentny, samodzielny handlowiec,** pragnie poznać pannę lub panią miłej powierzchowności o skromnych wymaganiach, małżeństwo niewykluczone. Dyskrecya zapewniona, traktuję poważnie. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Gońca" pozamiejscowych z fotografiami, za które ręczę słowem honoru pod „Spólna przyszłość 29". 511

**Pragnę poznać**
lub nawiązać, korespondencyę z panną przystojną, inteligentną, nie koniecznie bogatą byle z sercem, na miejscu. Pierwszeństwo obeznane w handlu. Zastrzegam, że małżeństwo nastąpić mogłoby nie wcześniej jak za pół roku. Zgłoszenia wraz z podobiznami pod „Smutny 26" do Administracyi „Gońca". 512

**Poszukuję pokoju umeblowanego,**
od 15 marca b. r. Łaskawe zgłoszenia pod „M. S." przyjmuje Administracya „Gońca". 513

**Rasowe młode dwie krowy,**
już na ocieleniu zaraz sprzedam. Wiadomość: Kawiory 7, przy końcu Czarnej wsi. 514

**Kawaler lat 24** 515
fachowiec, zawrze znajomość z panną lub młodą wdową bezdzietną w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca" pod „Fachowiec"

**Zajmie się**
troskliwie dziećmi bez matki w lepszym domu poza Krakowem, osoba poważniejsza, z dobrej, inteligentnej rodziny. Zgłoszenia pod „Opiekunka" do Gońca Krakowskiego. 517

**Sypialnia, pojedyncze łóżka,**
materace włosiane, półpierzynki, pościel, bielizna dla hotelu lub pensyonatu, portyery, linoleum, karnisze, lampy elektryczne okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Gertrudy 29-C, I. p., na lewo — od 10—1 i od 3—6. 518

**Plebania w Rudniku nad Sanem**
poszukuje natychmiast **gospodyni-kucharki**. Podanie świadectwa i warunków konieczne. 615

**Spólniczki do uruchomienia**
i rozszerzenia przez wojnę zniszczonej Księgarni w mieście powiatowem, wschodniej Galicyi, w celu matrymonialnym poszukuje. Zgłoszenia Księgarnia poska, Gródek Jagielloński. 616

**Poszukuję**
kupna mniejszego sklepu spożywczego, z wyrobami cukierniczemi lub handlu papieru. Zgłoszenia pod „Sklep" do Gońca Krakowskiego. 516

**Młody przystojny mężczyzna,**
lat 26, pragnie poznać w celu matrymonialnym miłą, inteligentną, bogatą panienkę. lub młodą wdówkę. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią, za której zwrot ręczy się słowem honoru, pod „Szczerość" do Adm. str. „Gońca". Prosi się także o zgłoszenie Pań, które mają kartę przemysłową, lub koncesę na masarstwo lub ... 493

**Kraków, Szczepańska 7, I p.**

## Wyższa uczelnia kroju i szycia „STRÓJ"

Kursy rozpoczynają się 5 marca. Urządzenie wzorowe. Ukwalifikowane siły nauczycielskie.

**Zgłoszenia od 10—11 przedpoł. Prospekty darmo.**
358

# KTO

**szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — KTO szuka ludzi do pracy, na wolne posady, — KTO chce coś sprzedać albo kupić — KTO wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 20 hal. za jeden raz. — Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincyi zamieszcza się w najbliższym numerze. Olbrzymia poczytność i ogromne rozpowszechnieni w całej Polsce zapewnia doskonały skutek.**

**Biuro techniczno-handlowe „Industrja"**
potrzebuje wszelkich maszyn używanych lub nowych potrzebnych do fabrykacyi zapałek. Oferty należy wnosić osobiście lub pisemnie: Kraków, Rynek 19, II. p. 489

**Poszukuje się** 387
**dzierżawy młyna gospodarczego.**
Zgłoszenia pisemne pod: „Młyn" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7.

Poszukuję zaraz sklepu frontowego na biuro, możliwie najmniejszego, wśródmieściu, przy ruchliwej ulicy. Może być parterowy pokój z oknami na ulicę i wygodnym wchodem. Zgłoszenia pod „Lokal biurowy" do Adm. „Gońca".

## KUPUJĘ ZŁOTO

srebro, brylanty i kosztowności płacąc najwyższe ceny EMIL GOLDWASSER, Kraków, Grodzka 25.

## ARTYKUŁY SPORTOWE

wszelkiego rodzaju, nowe i stare, kupuję.
Zgłoszenia z podaniem cen i jakości przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka l. 15 pod „ABC". 603

**!! NOWOŚĆ DLA PAŃ !!**
pończochy, rękawiczki damskie, wstążki jedwabne, jedwabie na metry
**Perfumerya — Dystynkcye oficerskie**
polecają 430
**E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.**

# „SATYR"

**tygodnik humorystyczno-satyryczny wychodzi w Krakowie pod redakcyą Władysława Grabiańskiego.**

W „Satyrze" drukowane są stale: Ferdek socyalik, Pan Walanty, listy Stańczyka do „Satyra", Abrum Sfinkełes, Ośle kłopoty, Panie i Panowie, Pismacki, z teki Mizantropa i inne.

**Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: Kwart. K 16·—, półrocznie K 32·—, rocznie K 64·—. Cena pojedyńczego egz. K 1·20.**

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Czysta 19.**

Ogłoszenia do „SATYRA" przyjmuje wyłącznie Biuro ogłoszeń „Lot": Kraków, Floryańska 25.

## „GONIEC KRAKOWSKI" zamieszcza już wszystkie ogłoszenia w żądanych dniach.

RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA

**Polska Krajowa Klasowa** **Polska Krajowa Klasowa**

# LOTERYA R. G. O.

**5-ta Loterya klasowa Rady głównej opiekuńczej na I. półrocze 1919 r.**
**50.000 losów —— 25.000 wygranych —— i 51 premij.**
Suma wygranych: **8 milionów 211 tysięcy marek polskich.**
**Wielka wygrana: 750 tysięcy marek polskich.**
**Cena ćwiartki losu w każdej klasie 20 koron.**
**Ciągnienie II. klasy dnia 10 i 11 marca 1919 r.**
**Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem polskim i napisem: Rada główna opiekuńcza w Warszawie, Kredytowa 4.**

**Generalne zastępstwo na Galicyę i Śląsk:**

# WITOLD WILKOSZEWSKI

**udziela kolektur.**

**Zgłoszenia dla niego przyjmuje kancelarya adw. Dra Wilkoszewskiego, Kraków, ulica św. Anny L. 9.**

**Losy sprzedają w Krakowie:** A. Barański, Mały Rynek. Bracia Safier, plac Dominikański. Grand Hotel, cukiernia. Kasa teatru miejskiego. Kawiarnia Bizanca. J. Rudnicki, Linia A-B. Hotel Saski, restauracya. J. Tomaszewski, dworzec osobowy. K. Waśniewski drogerya, Podgórze, Rynek gł. 3. M. Hupczyc, Jagiellońska 7. M Sulikowska i Ska Grodzka 1.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.